Nr 120. Kraków, 27 Maja — Sobota. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 8

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatę od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 26 maja.

Konferencya trzech cesarstw w Berlinie nie obwieściła ani programu swego, ani rezultatu swych obrad, ale usta ministrów jak i organa rządowe głosiły, że utrwaliła ona pokój; więc radość ztąd niesłychana. Radość ta zwiększyła się, gdy Francya i Włochy przystąpiły do uchwał berlińskich, a nie wątpiono, że i Anglia to samo uczyni, niechcąc się odosobnić. Hr. Andrassy zapewnił delegacye w Peszcie zebrane, że pokój ustalony i że trzy mocarstwa znalazły sposób pacyfikacyi Wschodu, lecz zaprzysiężono sobie tajemnicę, zapewne aby zrobić niespodziankę Europie, a choćby też samej tylko Turcyi: mimo tego dała delegacya wotum zaufania. W parlamencie angielskim Derby i Disraeli oznajmili natomiast, że Anglia nie przystała na propozycye berlińskie, nie dla tego, że jej nie powołano do ich ułożenia, ale z innych powodów, których przytaczać nie przystoi, dopóki uchwały konferencyi nie zostaną urzędownie wręczone Porcie. Większa część dzienników angielskich wyraziła swoje zadowolenie z tego postępku ministrów, choć nie zna dotąd uchwał berlińskich. Wreszcie propozycye zostały Porcie wręczone w imieniu pięciu mocarstw. Niech Anglia robi teraz co chce: przed ostatniem słowem pięciu mocarstw nie cofnie się Turcya. A gdyby też, co już dzisiaj głoszą, Porta odpowiedziała, że przyjąwszy propozycye hr. Andrassego, przyjęła czego od niej zażądano, a dalej nie posunie ustępstw? Cóż wtedy? Czy zapewnienia pokojowe zostaną odwołane? czy propozycye berlińskie mają być wymuszone na Turcyi siłą?

Położenie nie jest przeto w tej chwili zadawalające, zwłaszcza dla tej polityki, która notami dyplomatycznemi pragnęła zbezwładnić Turcyę; dziś bowiem nie pozostaje inna alternatywa, jak ta: albo siłą zbrojną podyktować warunki zarówno Turcyi jak powstańcom, albo zostawić Turcyę i powstańców własnym ich losom, przyznawszy się do bezskuteczności konferencyi.

Hr. Andrassy żądał od delegacyi w Peszcie jeszcze onegdaj zaufania, a nie chciał żadnego programu postawić, wyznając, że stosować się musi do okoliczności lada chwila zmiennych. Wyznanie to odpowiada położeniu obecnemu polityki austryackiej. Dziś już Austrya nie może jak w ostatniej wojnie wschodniej stanąć pomiędzy dwoma przeciwnemi obozami i hamować działanie obu stron przeciwnych, aby sparaliżować cel wojny. Przymierze państw zachodnich już nie istnieje; trzeba się poddać wymaganiom wypływającym z przymierza trzech cesarstw. Całe jej usiłowanie zmierza jedynie do łagodzenia twardości i bezwzględności warunków. Stanowisko Anglii wobec konferencyi berlińskiej budzi niejaką otuchę, że egzekucya uchwał konferencyjnych da się zwlekać obstawaniem przy zapewnieniach utrzymania pokoju, ale nie rozstrzygnie kwestyi. Rozstrzygnięcie to złożone znów w ręce ks. Bismarka, który w przymierzu potrójnem pośredniczy ze względu na sprawy wschodnie między interesowanemi bezpośrednio Austryą i Rosyą.

Nie znamy dotąd memoryału ks. Gorczakowa, a lubo zapewniają ze strony oficyalnej, że jest on tylko rozszerzeniem, czy też uzupełnieniem noty hr. Andrassego, wszelako cofnięcie się Anglii służy za dowód, iż memoryał ten szedł dalej, niż na to pozwala granica zwierzchnictwa Porty. Nie inna może być przyczyna odmowy Sułtana, który przecież na notę hr. Andrassego przystał. Gabinet wiedeński zgodził się wprawdzie na memoryał, ale jak hr. Andrassy powiedział we środę, Austrya postępować pragnie wedle okoliczności, a zatem nie będzie się kwapiła z zastosowaniem memoryału w jego charakterze jako ultimatum. Od ks. Bismarka zawisło zatem, czy poprze Rosyę i tym sposobem zniewoli Austryę do współdziałania, lub też podzielać będzie kunktatorską politykę hr. Andrassego. Chwila rozstrzygnięcia może jest bliską.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 25 maja.

(J. H.) Chcąc pisać o wyjaśnieniach co do sytuacyi, których znowu wczoraj miał udzielić hr. Andrassy na plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej, wypadałoby właściwie wcale nic nie pisać, a nie byłoby to mniej, jak treść tego wszystkiego, co powiedział, raczej powtórzył tylko wczoraj hr. Andrassy. A nie można mu brać tego za złe, bo w samej rzeczy trudno odpowiedzieć na to wszystko, o co zagadnięty został. Już przysłuchiwać się panom Kurandzie, Giskrze i innym najbardziej ciekawym, rozprawiającym o sytuacyi jak ciemny o kolorach, musi być dość nieznośnem dla poinformowanego ministra, który zasługuje na uznanie nawet za to tylko, że cierpliwie i bez wzruszania słucha to wywodów, to wniosków, na w szystkiem tylko nie na informacyi faktów opartych. Hr. Andrassy mimo najszczerszej chęci i mimo swych najczystszych konstytucyjnych zasad, nie mógł zaspokoić ciekawości delegowanych, nie odpowiedział na pytanie, jaki jest program rządu wobec kwestyi wschodniej. z prostej przyczyny, że postawienie sobie takiego ścisłego programu jest niedorzecznością wobec zmian i zwrotów, jakich codzień, co godzina doznaje kwestya wschodnia. A tak samo też odpowiedział minister na drugie główne pytanie dep. Kurandy, któremu nie jasno było, jakiemi środkami posługiwać się będzie gabinet wiedeński ku dopięciu swego celu. Minister nie mógł nic więcej zrobić, jak oświadczyć, czego chce Austrya, i powtórzył, że polityka Austryi zmierza przedewszystkiem do utrzymania pokoju europejskiego, do takiego załatwienia obecnych zamieszek na Bałkanie, aby uniemożebniono dalsze komplikacye w krajach słowiańskich, a wreszcie naprawienia tam stosunków w ten sposób, aby nie powtarzały się więcej peryodyczne i niebezpieczne ruchy nad granicą państwa. To jest cel polityki austryackiej, powiada hr. Andrassy, a jeżeli środki prowadzące do dopięcia go, wydają się cokolwiek niejasne dep. Kurandzie, to muszę się zapytać, czy nie jest lepiej, zostawić p. Kurandę w jego wątpliwościach niżeli przed całym światem od razu wygłosić, co w tym a tym przypadku poczniemy? Sami najciekawsi delegowani wstrzymać się nie mogli od śmiechu na tak trafną uwagę.

Zwolna dopiero wychodzi na jaw podstępna polityka, którą się posługuje Rossya wobec Turcyi, a w szczególności jenerał Ignatiew, w Stambule. Pokazuje się, że w Petersburgu oswojono się już z myślą obsadzenia Konstantynopola załogą rosyjską. Ignatiew, jak z jednej strony wszystkie sprężyny poruszył, by wzniecić rozruchy na Bałkanie, tak z drugiej strony wmawiał w Sułtana, że jest spisek na jego życie, że wojsko sprzyja ludowi, i że się zabezpieczyć musi. Mało już brakowało, żeby Abdul Aziz tylko w załodze rosyjskiej upatrywał ratunek, a gdyby intryga potrwała jeszcze cokolwiek, Sułtan przystałby może na to, aby Moskale wkroczyli do Carogrodu.

W tej chwili właśnie wystąpili jeszcze dość wcześnie softy, i strącili wezyra Mahmuda paszę, stronnika Rosyi. Od tej chwili rzeczy w Konstantynopolu wzięły niespodzianie inny obrót, a kto wie, jaki wezmą jeszcze. Dziś już donoszą z Carogrodu, że Porta **odrzuciła** propozycye zawarte w memoryale berlińskim mocarstw. Zbyteczna dodawać, jakiej doniosłości byłoby to zdarzenie, i dla tego wypada czekać jego sprawdzenia, aczkolwiek wiele ma w sobie prawdopodobieństwa, mianowicie z powodu zachowania się Anglii.

Peszt 24 maja.

△ **Rozprawy nad kwestyą wschodnią** zapełniły dzisiejsze publiczne posiedzenie delegacyi austryackiej, na którego porządku dziennym stał budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Wspomniałem już w ostatniem liście, że sprawa wschodnia i polityka w niej rządu austryackiego, poruszoną będzie w publicznych rozprawach na tem posiedzeniu, albowiem delegaci niemieccy powzięli przekonanie, iż godność delegacyi wymaga, aby nieograniczyć się na poufnych rozprawach nad tą kwestyą, na posiedzeniu komisyi 20 t. m. toczonych, lecz że wobec tak ważnego jak dzisiejsze położenie polityczne, nie można w milczeniu uchwalać budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Jednak te dzisiejsze rozprawy, jakkolwiek zajmujące, były daleko mniej ważne, niż na posiedzeniu komisyi 20 t. m.; mianowicie hr. Andrassy ograniczył się na bardzo krótkiej przemowie. Początkowo było podobno ułożonem między delegatami niemieckiemi, że tylko p. Demel oświadczy w imieniu swych kolegów, iż podzielają i pochwalają kierunek polityki austryackiej w sprawie wschodniej, zawarty, według zapewnień ministrwa spraw zagranicznych, w trzech tych punktach: Utrzymanie powszechnego pokoju, zlokalizowanie powstania, trwałe uspokojenie tegoż przez reformy poprawiające byt ludności chrześciańskiej w Turcyi. Lecz delegat Kuranda nie był z tego zadowolony i postanowił zabrać głos dla powtórzenia swych obaw, a ztąd wywiązała się dyskusya, którą streszczę poniżej. Rozprawy te toczyły się wobec licznej publiczności między którą zasiadł także austryacki minister spraw wewnętrznych p. Lasser i wielu posłów węgierskich.

Przedewszystkiem wspomnę, że w głosach delegatów niemieckich objawiła się widocznie obawa, aby w razie rozpadania się Turcyi i brania w tem przez Austryę czynnego udziału, nie stanął układ mocą którego przyłączonoby do Austryi kraje tureckie w zamian za odstąpienie przez nią cesarstwu niemieckiemu prowincyj niemieckich.

Wspomnę jeszcze, że delegaci polscy, (których dotychczas jest pięciu, gdyż nie przybyli dotąd ani zastępcy delegatów Dunajewskiego i Czerkawskiego, pp. Jaworski i Mendelsburg, ani delegat Kabat) odbywszy wczoraj naradę, postanowili niezabierać głosu wobec położenia rzeczy ciemnego i zakrytego, w którem mocarstwa europejskie działają z spuszczoną przyłbicą. Jeżeli zważymy na trudność przemawiania o położeniu zasłoniętem i co chwila się zmieniającem; na nielogiczność wyrażenia swego zaufania lub nieufności w środki, których się nie zna; jeżeli dalej rozważywszy, że słowa wypowiedziane przez delegatów polskich w tak ważnej sprawie, powinny mieć i miałyby znaczenie zdania wygłoszonego przez reprezentantów części narodu polskiego w Austryi, przyznamy słuszność ich postanowieniu. Przyznamy to tem bardziej, jeżeli odczytawszy przemowy delegatów niemieckich na tem posiedzeniu, rozważymy, że oni chociaż na korzystniejszem stojąc stanowisku, musieli na ślepo wymierzać ciosy na prawo i lewo, nie widząc dobrze w ciemnem położeniu, a w mowie każdego z tych zabierających głos delegatów jest połowa prawdy a połowa fałszu.

Sprawozdawca komisyi budżetowej p. **Schaup** odczytał nieobjęte drukowanem sprawozdaniem oświadczenie, iż komisyę zaspokoiły objaśnienia, dane przez hr. Andrassego o kierunku polityki austryackiej w sprawie wschodniej, określonym w trzech tylokrotnie już wspomnionych punktach. Potem przystąpił do odczytania sprawozdania i wniosków komisyi o wydatkach ministerstwa spraw zagranicznych w 1877 r., które według projektu rządowego, popartego przez komisyę mają wynosić ogółem 4,337,980 złr., mniej o 16 tysięcy, niż były uchwalone na r. 1876.

Zanim przystąpiono do rozpraw i uchwał nad szczegółowemi tytułami wydatków, otworzył prezes Rechbauer rozprawę ogólną.

Pierwszy głos zabrał delegowany **Kuranda**. Oświadczył, że uważa za mniej stosowne, aby Delegacya austryacka uchwalała budżet ministerstwa spraw zagranicznych bez wypowiedzenia zdania swego o polityce zewnętrznej. Sprawa wschodnia rozpoczęła się przed półtora wiekiem, gdy Rosya zajęła część tureckich posiadłości. W sprawie tej mamy zupełnie inne interesa niż Rosya, gdyż musimy baczyć, aby miejsca teraźniejszego naszego sąsiada południowego nie zajęło mocarstwo potężne, wojenne i ciągle rozszerzać się pragnące.

Sprawa wschodnia wystąpiła teraz groźnie w skutek polityki rosyjskiéj. Kanclerz rosyjski zna dobrze położenie Europy: wie, że Francya i Anglia nie mogą stać dzisiaj na straży Turcyi; Austrya stała się słabszą, a cesarstwo Niemieckie jest niezmiennym sprzymierzeńcem Rosyi. Uznał więc położenie to sprzyjającem do osiągnięnia dzisiaj tego celu na drodze pokojowéj, do którego w 1853 szła Rosya drogą wojny. Pragnie ona teraz do celu tego cicho się podsunąć. Dalej p. Kuranda mówił, iż zabrał głos, aby wypowiedzieć swoje przekonanie, iż polityka austryacka powinna pozostać wierną swoim dawnym tradycyom podtrzymywania państwa tureckiego.

(Tu możnaby zarzucić mowcy, iż kilkowiekową tradycyjną polityką Austryi była walka przeciw Turcyi i niesienie pomocy chrześciańskim ludom podbijanym przez muzułmanów, a dopiero w tym wieku wobec osłabienia Turcyi a wzmagania się Rosyi, ks. Meternich wystąpił chwilowo 1828 r. nie tyle za utrzymaniem Turcyi, co raczéj przeciw zagarnięciu tureckich krajów przez Rosyę. Jakiéj więc tradycyjnéj polityki austryackiéj pragnie p. Kuranda? Sądzę, że energiczne wspomaganie przez Austryę dążenia do samodzielności ludów chrześciańskich zamieszkujących półwysyp tracki a podbitych niegdyś przez muzułmanów, byłoby kierunkiem najodpowiedniejszym obu tradycyom polityki austryackiéj, a przedewszystkiem byłoby odpowiedniem jéj posłannictwu. *Przy. koresp.*)

Dalej p. Kuranda przedstawiał, że pragnie dać wyraz zdaniu tej części ludności austryackiej, która niechce aby Austrya brała udział w podziale Turcyi. Albowiem należy baczyć, że wskutek tego weszłyby w skład państwa żywioły, któreby w niem szkodliwie działały. Prusy wzrastają, wprawdzie, ale przez wcielenie żywiołów jednorodnych z tym elementem który stanowił treść tego państwa. (Zapomniał tu p. Kuranda o podziale Polski i zaborze przez Prusy jej prowincyj z ludnością polską. *Przyp. Kor.*). Austrya poszła w przeciwnym kierunku: odepchnęła w 1815 r. jednorodne żywioły, aby wcielić do swego państwa prowincye włoskie. Mamy wstręt do anneksyi, mamy dosyć krajów „biernych“ które są dla nas ciężarem. Tem więcej przy rozpadaniu Turcyi należy się obawiać aneksyi, gdyż moglibyśmy otrzymać na Wschodzie kraje tureckie aby odstąpić komu innemu krajów niemieckich.

W rozprawach nad polityką zagraniczną, należy sobie postawić pytanie: czy z kierunku w którym ministerstwo spraw zagranicznych politykę prowadzi, zadawalnia nas czy nie? Minister spraw zewnętrznych przedstawił nam w jakim kierunku postępuje, i jakie trzy cele osiągnąć pragnie. Głównym celem było i jest utrzymanie pokoju europejskiego i trwałe uspokojenie prowincyj powstałych w naszem sąsiedztwie. Austrya musiała wziąć początkowanie w tej sprawie trwałego uspokojenia powstałej ludności, gdyż ją to najbliżej obchodziło. Co się tyczy programu postępowania i środków prowadzących do wspomnianych wyżej celów, zależą one od chwilowego położenia i nie można ich naprzód oznaczać. Według zdania mego, ministerstwo spraw zagranicznych uczyniło to, co uczynić w danem położeniu mogło, i powinniśmy sobie życzyć, aby tą samą drogą dalej postępowało. Być może, że każde z trzech współ działających cesarstw ma inne zamiary; jednak może pragnienie i potrzeba pokoju przemoże nad temi zamiarami. Nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie mogło stworzyć innego położenia w Europie, lecz winiśmy oświadczyć, iż nas zadawalnia jego dotychczasowe postępowanie.

Delegat **Liubissa** (Chorwat z Dalmacyi) przemawiał następnie po włosku. Przedstawiał, że nietylko Rosya, ale i Austrya ma posłannictwo cywilizacyjne na Wchodzie; powinna je spełniać, powinna nieść pomoc chrześciańskiej i słowiańskiej ludności uciskanej przez Turków.

Przeciwko temu żądaniu Liubissy wystąpił p. **Sturm** i oświadczył, że Austrya nie ma ochoty do spełnienia jakiegoś cywilizacyjnego posłannictwa na Wschodzie, bo ma dość ważne posłannictwo spełniać u siebie w domu.

Wywołany słowami Kurandy i Sturma, zabrał głos p. Lienbacher (ze stronnictwa prawa w Izbie poselskiej) i przedstawiał, że jeżeli jest mowa o tradycyjnej polityce Austryi w sprawie wschodniej, to właśnie jej tradycyjną przez kilka wieków polityką było wyswabadzanie chrześciańskiej ludności z pod panowania Turków. Powinno to zostać jej misyą. Nie pojmuje wyrażanego tu wstrętu do odbierania krajów Turkom. Gdy Austrya wyparła Turków z Węgier, czyż oddała napowrót Węgry pod panowanie tureckie? Nie można więc potępiać bezwzględnie zajęcia krajów przez Austryę, to jest „okupacyi“ i interwencyi zbrojnej. Nie można także zapominać, że w Austryi nietylko Niemcy mieszkają, lecz są także inne narody, których druga połowa w Turcyi się znajduje.

P. **Oppenheimer**, który następnie dość niezrozumiale przemawiał, oświadczał się przeciw „aneksyom“, i mniemał, że przedewszystkiem Austrya winna zwrócić swoją czynność na podniesienie stosunków ekonomicznych.

Delegat **Giskra** przedstawiał, że pojmuje, gdy poseł z Dalmacyi Libiusa pragnie, aby po za tym wąskim skrawkiem kraju, Austrya zajęła prowincye, któreby dały większe znaczenie Dalmacyi i słowiańsko-dalmackiemu ludowi w Austryi. Lecz nie może zrozumieć, dla czego za przyłączeniem do Austryi tych krajów oświadcza się reprezentant niemieckiej ludności w Salcburgu. Nabycie tych pustych ziem powiększyć by musiało wydatki publiczne. Zresztą Austrya jak najmocniej powinna występować przeciw zachciankom „aneksyi“. Naszem wytrwałem staraniem być powinno, aby „moskiewski kolos nie zatknął swojej chorągwi nad Bosforem i aby krzyż grecki nie zajaśniał nigdy na meczecie Zofii. Raczej wolimy widzieć tam półksiężyc!“ gdyż z zagarnięciem tureckich krajów przez Rosyę „moskiewska potęga oplotłaby nas żelaznemi ramionami dokoła.“ Dla tego w dziejszem położeniu powinniśmy być zadowoleni z polityki dążącej do zaprowadzenia w Turcyi *status quo amélioré*.

Przeciw wyrażeniu p. Giskry, iż woli widzieć na meczecie Zofii raczej półksiężyc, niż krzyż grecki, wystąpił p. **Lienbacher** chwytając się dosłownego tych wyrazów znaczenia; a następnie starał się objaśnić swe poprzednie przemówienie, że nie mówił o przyłączeniu Hercegowiny i Bośni, ale o cywilizacyjnem posłannictwie Austryi na Wschodzie.

Delegat **Herbst** zabiera tylko głos, aby wypowiedzieć, iż nieuważa za stosowne, aby ciało parlamentarne orzekało dzisiaj swe zdanie o sprawie, której położenie zmienia się co godzina. Jakkolwiek pokłada zaufanie w mężu trzymającym dziś ster spraw zagranicznych, niemoże jednak wypowiedzieć swego zaufania w środki, których nie zna. Sądzi, iż delegacya może tylko oświadczyć, czy zgadza się na przedstawione tu cele, do których dąży działanie rządu w tej sprawie. Otóż zabrał głos, aby wyrazić swą zgodę na te cele, a mniema, że wypowiada zarazem zdanie wielkiej części ludności, która także ma wstręt do wszelkiego wcielania do państwa krajów tureckich, do wszelkich aneksyj.

Po zamknięciu rozpraw, zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. **Andrassy**. Przekonany on jest że każdą sprawę rozjaśni swobodna dyskusya; uznaje zaś zupełne prawo delegacyi roztrząsania polityki zagranicznej. Lecz gdy członkowie delegacyi mogą dzisiaj w tej sprawie otwarcie swoje zdania wypowiadać, on, jako reprezentant rządu, musi sobie nałożyć pęta, a to z powodów, które p. Herbst właśnie przytoczył. Mogę tylko wskazać dokładnie i stanowczo cel i kierunek naszej polityki, które już w komisyi przedstawiłem.

Delegat Kuranda przypuszczał, że tu rozwinę program mojego postępowania. Lecz nie mogę sobie wyobrazić ministra spraw zagranicznych, któryby sobie ułożył stanowczy program postępowania wobec zmieniającego się ciągle położenia rzeczy.

Nie będę dalej streszczał mowy hr. Andrassego, powiem tylko, iż podawszy poprzednio obszerne wyjaśnienia na posiedzeniu komisyi, zadziwił prawie krótkością swojej przemowy na tem publicznem posiedzeniu. Po paru dowcipnych zwrotach, przypomniał trzy cele, w których się zamyka kierunek jego polityki w sprawie wschodniej i na tem zakończył.

Po tych rozprawach ogólnych, delegacya bez rozpraw uchwaliła wszystkie pozycye wydatków ministertwa spraw zagranicznych, według projektu rządowego, który komisya budżetowa w całości do przyjęcia przedłożyła. Mianowicie uchwalono: na centralny zarząd spraw zagranicznych 519,100 złr.; fundusz do rozporządzenia ministra spraw zagranicznych na polityczne informacye 340 000 złr.; na utrzymanie poselstw zagranicą 1,060,600 złr.; na utrzymanie konsulatów 699,100 złr.; zasiłek dla austryacko-węgierskiego Lloyda 1,700,000 złr.; lecz na pokrycie tego wydatku jest zwrot kwot dawniéj Lloydowi wypłaconych a który przeniesie w 1877 r. milion złr.

Po uchwaleniu budżetu wydatków ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1877, uchwaliła delegacya dwa kredyty dodatkowe na lata 1875 i 1876 dla pokrycia wydatków na wsparbie ludności, która z Bośni i Hercegowiny schroniła się do Austryi. Kredyty te wynoszą na 1875 rok 475,910 złr., a na rok 1876 złr. 519,727. Obie te sumy mają być pokryte z tak nazwanych „wspólnych aktywów“, to jest pieniędzmi które były w skarbie państwa przed podziałem monarchii na dwie połowy w 1867, a które dotąd rozdzielonemi nie zostały. Na żądanie delegacyi wspólnej, minister skarbu złożył wykaz tych aktywów wspólnych.

W następnym liście streszczę wczorajsze rozprawy na posiedzeniu węgierskiej komisyi o polityce austryackiej w sprawie wschodniej, oraz ważne dość narady austryackiej komisyi budżetowej na budżetem ministerstwa wojny.

Peszt 24 maja.

(§.) Zanim jeszcze doszedł was ostatni krótki list mój, sprawdziło się wyrażone w nim przewidywanie, że Anglia nie przystąpi do stypulacyj konferencyi berlińskiej. Oczekują tu lada chwili sir Buchanana, który ma wręczyć hr. Andrassemu umotywowaną odmowną odpowiedź rządu angielskiego. Odpowiedź ta zastaje ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw północnych niezupełnie nieprzygotowanych, jak tego dowodzi podana wam w tymże liście moim treść depeszy hr. Karolego do hr. Andrassego, która zarazem zdaje się dowodzić, że akcya dyplomatyczna wobec Porty w skutek tej odpowiedzi angielskiej nie dozna zmiany ani znaczniejszej zwłoki. Przypuszczają tu, że stanowisko rządu angielskiego nie wpłynie na modyfikacyę postanowień berlińskich; dla tego też prócz sir Buchanana oczekiwany tu jest również lada chwilę poseł niemiecki w Wiedniu hr. Stolberg, a poseł rosyjski p. Nowikow już znajduje się w Peszcie. Prawdopodobnie jutro już przyjmowani będą przez hr. Andrassego, podczas, gdy dziś konferuje z nim poseł turecki Aarifi pasza, który wraz z pierwszym sekretarzem poselstwa tureckiego stanął tu dziś rano.

Dziś przybył tu także p. Lasser i był obecny naprzód na plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej, następnie zaś wziął udział w naradzie ministeryalnej, która pod przewodnictwem N. Pana odbyła się o godzinie 2ej.

W wspomnianym tu na początku krótkim liście moim podałem pokrótce treść jednej tylko depeszy austro-węgierskiego ajenta dyplomatycznego w Belgradzie, ks. Wrede, choć wspomniałem o dwóch depeszach; druga bowiem wydawała mi się mniej ważną. Telegram belgradzki atoli, donoszący o dekrecie księcia Milana, przyzwalającym na trzymiesięczne moratoryum, zniewala mię wrócić do owej drugiej depeszy ks. Wrede. Donosi on w niej hr. Andrassemu, iż z powodu pogłosek o żądaniu moratoryum przez kupców serbskich udał się do rządu serbskiego z przedstawieniami w interesie austro-węgierskiego stanu handlowego, otrzymał jednak odpowiedź, że rządowi serbskiemu nic niewiadomo o żądanem moratoryum, a gdyby żądanie takie pojawić się miało, rząd nie zgodzi się na nie. Uderza też nieco, że rozdana wczoraj członkom delegacyj *Księga brunatna*, mieszcząc w sobie publikacye handlowo-polityczne z wszystkich zresztą państw i państewek europejskich, nic zgoła nie zawiera z Serbii.

Izba poselska sejmu węgierskiego rozpoczęła na dzisiejszem posiedzeniu, ale nie dokończyła jeszcze obrad nad zamknięciem rachunków z r. 1873. W ten sposób nie dostała się jeszcze pod obrady pewna sprawa, co do której oczekiwano ciekawej dyskusyi. Rzecz idzie o absolutoryum dla byłego ministra skarbu hr. Melchiora Lonyaya co do sumy 94,000 złr., które stracono w administracyi warstatu okrętowego w Riece (*Fiume*). Komisya wnosi o nieudzielenie absolutoryum, a Izba, jakkolwiek nie uchwali wniosku komisyi, myśli podobno uchwalić rezolucyę naganną. Ożywione dziś już były obrady nad pozycyą kosztów wystawy wiedeńskiej. Nieszczególniejsze miał powodzenie poseł Korizmics, który jako prezes węgierskiego komitetu wystawy zaczepiany o niekorzystne rezultaty, silił się dowieść, że korzyści były i są, choć nie materyalne.

Od dni kilku bawi tu dyrektor lwowskiego zakładu kredytowego dla włościan Dr **Fried**, interesując się projektem zorganizowania na Węgrzech kredytu włościańskiego jako osłony przeciw lichwie.

Belgrad 17 maja.

Gabinet Stewcza-Risticz-Gruicz ukonstytuowany stanowczo dekretem książęcym, budzi w całym kraju zaufanie, nadzieję rychłéj akcyi. Nie wyszło tu z pamięci, że gabinet o którym mowa, musiał ustąpić w październiku z. r. w skutku presyi wielkich mocarstw a mianowicie Austro-Węgier i Rosyi, które powstrzymać chciały Serbię w polityce zaczepnéj. Kraj przyjmuje powrót tego gabinetu z oznakami radości, chcąc wyjść z niepewnéj sytuacyi i z chaosu, w jakim pogrążyły go wypadki na półwyspie Bałkańskim. Lecz czy będzie teraz mogła Serbia działać niezawiśle od woli mocarstw, a mianowicie Austro-Węgier i Rosyi? Czy gabinet obecny będzie mógł bez zgodzenia się na to niektórych wielkich mocarstw, rzucić kraj w otwartą wojnę z Turcyą? Nie — ludzie będący u steru skłonni bardzo do wydania wojny Porcie ottomańskiéj i zadośćuczynienia życzeniom kraju, nie uczynią tego, jeżeli nie otrzymają hasła zapewniającego Serbii moralne poparcie zagranicy.

Stewcza Michałowicz prezes Rady i minister robót publicznych, b. senator, pełnił rozmaite funkcye publiczne za czasów księcia Miłosza. Zawsze on był szczerze oddanym rodzinie Obrenowiczów. W czasie detronizacyi Aleksandra Karageorgewicza w grudniu 1858 wybrany był przez Skupczynę rejentem Serbii i zatwierdzonym w téj godności przez księcia Miłosza Obrenowicza, przywróconego na tron, zanim tenże mógł przybyć do Belgradu dla objęcia władzy. W ostatnich czasach był jednym z trzech opieknnów księcia Milana w ciągu jego małoletności. Jest an człowiekiem prostym, bez wyższego wykształcenia, lecz posiada zdrowy rozsądek i doświadczony patryotyzm i używa wielkiego zaufania u ludu. Jest to prawdziwy typ starego Serba, jakich już trudno spotykać we wnętrzu kraju i którzy są żyjącemi kronikami wojen z Turcyą.

P. Ristісz minister spraw zagranicznych jest człowiekiem znanym. Potrzeba mu swobody działania, aby rozwinął cały talent i energię.

P. Gruicz minister sprawiedliwości, używa powszechnego poważania. Jest to jedyny mąż stanu Serbii, przeciw któremu nie występowało żadne stronnictwo, żadna koterya polityczna. Przed 20 laty odbył on nauki prawa we Francyi. Wróciwszy do kraju był twórcą stronnictwa liberalnego w Serbii i odegrał czynną rolę w detronizacyi rodziny Karageorgiewiczów, jako członek Skupczyny w r. 1858, która przywróciła na tron serbski rodzinę Obrenowiczów i natchnął jéj zawotowanie ustaw, które stanowią epokę w odrodzeniu kraju. Jest on członkiem Rady stanu, inaczéj zwanéj senatem.

Radiowi Miłojkowicz minister spraw wewnętrznych szwagier Risticza ministra spraw zagranicznych, odbył nauki wraz z ostatnim w Niemczech i zamianowany został ministrem podczas małoletności księcia Milana. Uchodzi on za najlepszego z administratorów, jakich kraj miał do téj chwili w wydziale spraw wewnętrznych. Opinia oskarża go tylko, że zbyt był surowym dla administrowanych. Faktem jest, że w ciągu lat 5 jego ministerstwa, porządek publiczny nie był nigdzie zamconym.

Włodzimierz Jowanowicz minister finansów pełnił w ostatnich czasach funkcyę dyrektora ceł serbskich. Przed kilku miesiącami polecił mu rząd zaciągnięcie pożyczki za granicą. Wiadomo, że pożyczka ta nie przyszła do skutku. Za rządów księcia Michała był wygnany z kraju za swoje opinie zbyt daleko idące, i wrócił dopiero od chwili wieloletności księcia Milana. Napisał kilka dzieł o ekonomii polityczněj i finansach w Serbii.

Alempicz Wassilewicz minister wyznań i oświecenia odbył nauki w Rosyi, był późniéj profesorem historyi w liceum, a ostatecznie rektorem i profesorem filozofii w uniwersytecie. Należy do stronnictwa liberałów umiarkowanych.

Wreszcie pułkownik Tichomir Nikolicz, adjutant honorowy księcia Milana odbył nauki w szkole aplikacyjnéj i szkole artyleryi i inżynieryi w Metz. Objąwszy tekę ministerstwa wojny w wrześniu r. z., zachował on ją rozwijając wielką energię. Jest bardzo popularny w armii serbskiéj.

Zachowanie się polityczne Serbii wobec Turcyi zależeć będzie od hasła jakie wyjdzie z konferencyi berlińskiéj. Mamy tu taki chaos prawdziwych i fałszywych wiadomości, że trudno się zoryentować. Staram się jednak donosić tylko to, co jest stwierdzoną prawdą. Otóż mogę was upewnić, że zbrojne powstanie wybuchło w okolicach Sofii i w kilku punktach sąsiednich Bałkanu. Kilka batalionów wojska tureckiego musiano wysłać z obozu pod Niżem do Sofii. Według nadeszłych pewnych wiadomości konsulat bułgarski zorganizowany i kierowany przez ajentów rosyjskich z siedzibą w Bukareszcie, każe Bułgarom podpisywać petycyę do Sułtana, któréj osnowa pełna znaczenia znaną wam już być musi.

Jenerał rosyjski Czernajew równie jak dwaj pułkownicy zwiedzający Serbię przyjęci byli przez księcia w obecności ministra wojny. Obiega pogłoska, że otrzymają dowództwo w armii serbskiéj; donoszę jednak o tem pod zastrzeżeniem.

Kraków 26 maja. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 24 maja).* Przewodniczy: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 41.

Po odczytaniu protokółu prezydent wspomniawszy o dotkliwej stracie, jaką poniosło nasze miasto i ogół obywatelstwa przez śmierć ś. p. Chmurskiego, wniósł, aby Rada przez powstanie z miejsc uczciła pamięć zmarłego.

Rada czyni zadość temu wezwaniu Prezydenta.

Sekretarz p. Zawiłowski podał do wiadomości Rady kilkanaście próśb i rekursów do niej wniesionych, z których podajemy jako ważniejsze: prośbę właścicieli realności przy ulicach Garncarskiej i Wolskiej o rychłe wykonanie projektu uregulowania koryta Rudawy i podwyższenie ulicy Garncarskiej oraz prośbę właścicieli realności w ulicy Wolskiej położonych o podwyższenie chodnika w tej ulicy od strony północnej do poziomu strony przeciwległej czyli południowej. Prośby te odesłano do sekcyi gospodarczej.

Wydział krajowy zawiadomił Radę m. o uchwale sejmu dotyczącej budowy gmachu na pomieszczenie szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Jak wiadomo ze sprawozdań sejmowych, sejm uchwalił płacić gminie przez lat 33 po 7000 złr. rocznie na umorzenie kosztów budowy, jeżeli gmina wystawi budynek kosztem co najmniej 100,000 złr. Wtedy jednak fundusz krajowy przestaje nadal płacić gminie subwencyę dzisiejszą po 5000 złr. na pomieszczenie tej szkoły. Gdyby szkoła sztuk pięknych w Krakowie zwiniętą została, budynek wystawić się mający przejdzie na własność gminy, wszelako musi być użyty na inne cele oświaty publicznej, które gmina w porozumieniu z reprezentacyą kraju oznaczy. Zarazem polecił sejm wydziałowi krajowemu, aby zaniósł petycyę do Cesarza o zorganizowanie i przyłączenie do szkoły sztuk pięknych, szkoły rzeźbiarskiej. Pismo to odesłano do sekcyi szkolnej.

R. m. Baranowski przedstawił wniosek, aby pod względem urządzenia wychodków w Krakowie zaprowadzić system beczkowy.

Wniosek ten odesłany został do sekcyi gospodarczej łącznie z komisyą sanitarną.

Z porządku dziennego przedstawił referendarz magistratu Umiński wniosek komisyi uporządkowania miasta co do sprzedaży gruntów na Pędzichowie pod budowę domów z małemi mieszkaniami. Wniosek ten został przyjęty z dodatkiem uczynionym przez R. m. Dra Kopffa, iż nabywcy gruntu obowiązani będą wystawić na nim domy najdalej w ciągu lat dwóch.

R. m. Friedlein przedstawił wniosek komisyi uporządkowania miasta, aby wydatek kwoty 30,530 złr. 23 c. przeznaczonej w r. z. przez Radę na roboty około bruków, chodników i dróg w r. 1875 wykonane, pokryć tymczasowo z funduszu na budowę kanałów wyznaczonego. Co zaś do bruków w r. b. wykonać się mających, przedstawił r. m. Friedlein imieniem tejże komisyi wniosek, aby na ten cel wyznaczyć kwotę 37,469 złr. 37 c. i wydatek ten pokryć również z funduszu pożyczkowego na budowę kanałów przeznaczonego. Za tę sumę proponuje komisya wykonać w b. r. 1) bruk kostkowy na części drogi w ulicy Basztowej począwszy od rotundy bramy Floryańskiéj do realności hr. Moszyńskiego. 2) chodniki: *a)* pieńkowe: w ulicy Warszawskiej od szpitalu Sióstr miłosierdzia do rogatki; przy placu Żydowskim (ul. Szeroka) na Kazimierzu po stronie północnej i zachodniej i w ulicy Garncarskiej. *b)* posadzkowe: na Stradomiu od zabudowania XX. Misionarzy do domu p. Deichesa; przy ul. Grodzkiej od ul. św. Józefa do Senackiej. *c)* asfaltowy w ulicy Szczepańskiej po lewej stronie, idąc z Rynku ku teatrowi. Nadto ma być podwyższoną i wyszutrowaną w b. r. ulica Polna i w części urządzony chodnik pieńkowy.

R. m. Dworski oświadcza się przeciw dawaniu bruku kostkowego w ulicy Basztowej, gdyż ta ma tylko po jednej stronie domy, kwotę zaś na ten cel przeznaczoną a wynoszącą 12,190 złr. 75 c. radzi obrócić na poprawę bruków w środku miasta.

R. m. Dr Warschauer przypomina przy tej sposobności podnoszoną już przez niego kilkakrotnie konieczność uregulowania i wybrukowania ul. Dietlowskiej. Wnosi więc, aby komisya uporządkowania miasta wraz z sekcyą ekonomiczną w tym względzie jak najśpieszniej przedstawiły wnioski.

R. m. Zieleniewski, Dr. Majer i przewodniczący przedstawiają powody, dla których nie mogło dotąd nastąpić wybrukowanie tej ulicy, a między temi jest najgłówniejszy ten, że ulica nie jest jeszcze skończoną, wysypaną i uregulowaną.

R. m. Gwiazdomorski czyni zaś wniosek, aby nie brukować drogi ku domowi hr. Moszyńskiego, lecz ją wyszutrować i położyć chodnik od ul. Floryańskiej wdłuż plantacyj ku dworcowi kolei żelaznej.

W dyskusyi nad tą sprawą brali udział jeszcze r. m. Fink i Chęciński.

Podczas głosowania wniosek r. m. Gwiazdomorskiego upadł a przyjęte zostały w całej osnowie wnioski komisyi uporządkowania miasta oraz wniosek dodatkowy r. m. Dr Warschauera.

Z porządku dziennego przedstawił budowniczy Żołdani wypracowane przez siebie, a przez komisyę uporządkowania miasta i komisyę sanitarną przyjęte szkice na rzezalnię. Rzezalnia obejmować będzie: *a)* dom administracyjny, *b)* rzezalnię na bydło, składającą się z halli wspólnej i 4ch komór bocznych, a obliczoną na bicie 120 sztuk bydła, *c)* rzezalnię na trzodę, *d)* stajnię na bydło, *e)* budynek mieszczący: płukarnię, rezerwoar wody, machinę parową, skład opału, mieszkanie maszynisty, topiarnię łoju i fabrykę albuminu, *f)* stajnię na trzodę, *g)* stajnię na chore bydło, *h)* lodownię.

Zabudowania te staną na gruncie miejskim w Grzegórzkach i mają według przybliżonego obliczenia kosztować około 100,000 zł.

R. m. Dr Warschauer sprzeciwiał się urządzeniu przy rzezalni topiarni łoju i fabryki albuminu. Wniosek ten nie został poparty. Projekt więc komisyi został zatwierdzony w całości.

R. m. Dr Hoszowski zdaje sprawę imieniem komisyi archiwalnej, że w ubiegłym kwartale ułożonych zostało akt pojedyńczych z 18go stulecia dziesiątkami lat około 22 tysięcy sztuk i przeszło 2 tysiące bezdatowych.

Nadto przedstawił tenże sprawozdawca następujący wniosek komisyi archiwalnej: 1) poleca się kasie miejskiej, aby księgi i wszelkie dokumenta dawnego archiwum miejskiego własne a znajdujące się w jej depozycie i w biurach Magistratu bez pozwolenia p. archiwaryusza nikomu wypożyczane nie były; 2) wzywa się magistrat, aby delegowanym członkom komisyi archiwalnej do wyszukania i ściągnięcia ksiąg dawnego archiwum miejskiego własnych i w różnych biórach Magistratu znajdować się mogących potrzebnej pomocy w każdym razie udzielić zechciał. Wniosek przyjęto.

W końcu przyznano na wniosek sekcyi prawniczej jednemu z urzędników Magistratu zaliczkę na rachunek pobieranej płacy. Sprawozdawcą R. m. Dr Lisowski.

Przed zamknięciem posiedzenia interpelował R. m. Dr Cyfrowicz przewodniczącego, co się robi pod względem restauracyi Sukiennic i budowy szkoły na Kazimierzu.

Przewodniczący oświadczył, że co do restauracyi Sukiennic robi się bardzo wiele, bo się gromadzi materyały do budowy. Mianowicie wyrabiają się plany szczegółowe i to podwójne. Jedne na podstawie szkiców zatwierdzonych przez Radę, drugie zaś projektuje jeden z członków komitetu budowy, odmienne nieco od tych, które projektował p. Pryliński, mianowicie co do wyskoku od strony ulicy Siennej. Nadto w komitecie ubył jeden technik przez śmierć p. Barańskiego, a wkrótce ubędzie drugi, gdyż p. Nowicki za przybyciem p. Moraczewskiego również ustąpi, zatem pozostawiono decyzyę co do planów i prowadzenia dalszych robót około restauracyi Sukiennic w zawieszeniu, aż się komitet uzupełni nowymi członkami.

Co do budowy szkoły na Kazimierzu, oświadczył prezydent, że dalsze prowadzenie takowej rozpocznie się najdalej w przyszłym tygodniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 8 wieczór.

Protest posłów polskich w pruskiej Izbie deputowanych.

W imieniu posłów polskich w pruskiej Izbie poselskiej przemówił poseł Kantak w końcu trzeciego czytania projektu ustawy o języku urzędowym i odczytał podany niżej protest, tak się odzywając:

Panowie! Przyjmując ten paragraf, znosicie wszystkie przepisy sprzeciwiające się tej ustawie, oraz dotychczasowy stan prawny. Macie prawo zmieniać i znosić ustawy poszczególne uchwalając nowe, ale nigdy nie macie prawa zmieniać lub znosić praw narodowych i stosunków prawnych, opierających się na międzynarodowych traktatach. Po całym przebiegu obrad i w takiem położeniu rzeczy nie może być w tej chwili zamiarem moim w dłuższe zapuszczać się w tej mierze wywody.

Jako deputowani krok w krok występowaliśmy przeciw temu, iżbyście mieli prawo do takiego postępowania, oraz przeciw projektowi ustawy, jako Polakom pozostaje nam jeszcze założyć z mównicy tej Izby uroczysty protest przeciw pogwałceniu praw naszych na teraz i na przyszłość, a to tem więcej, że ludność polska zaprotestowała już przeciw przyjęciu tej ustawy w petycyach pokrytych stoma tysiącami podpisów. Czyniąc zadość obowiązkom naszym względem wyborców naszych i polskiego narodu, oświadczamy:

1) Powołując się na znane i odczytane w Izbie deputowanych oświadczenia ze strony deputowanych polskiej narodowości w czasie przyjęcia pruskiej konstytucyi (posiedzenie Izby deput. 5 lutego 1850), oraz w czasie zaprzysięgania jej (posiedzenie 23 listop. 1850);

2) powołując się dalej na protest deputowanego Libelta, w czasie obrad nad projektem do ustawy wyborczej dla północno-niemieckiego Związku, założony na posiedzeniu pruskiej Izby deputowanych w dniu 11 września 1866, a wydrukowany na końcu stenograficznych zapisków z d. 12 września tegoż roku;

3) powołując się na odczytany przez deputowanego Kantaka i do akt parlamentu dołączony protest, przy obradach nad § 1 konstytucyi północno-niemieckiego Związku. (posiedzenie d. 8 marca 1867);

4) powołując się na ponowiony protest przez polskich deputowanych przy przedłożeniu w pruskiej Izbie deputowanych konstytucyi dla północno-niemieckiego Związku (posiedzenie d. 6 maja 1867);

5) powołując się na założony przez deputowanego Żółtowskiego (druki niemieckiego parlamentu z r. 1871 Nr. 20), a na posiedzeniu d. 1 kwietnia 1871 uzasadniony protest przeciw kompetencyi parlamentu niemieckiego pod względem zmiany praw państwa dla Polaków;

powołując się na wszystkie przez wszystkich członków polskiej narodowości pomienionych reprezentacyj podpisane protesta i powołując się na to, że traktaty wiedeńskie i odezwa N. Pana z d. 15 maja 1815 poręczyła byłym polskim dzielnicom pod pruskiem panowaniem znajdującym się, reprezentacyę i narodowe instytucye;

zważywszy dalej, że do przyrodzonych i nietykalnych praw narodu należy używanie swego języka we wszystkich czynnościach i na wszystkich polach publicznego życia, że zniesienie tego prawa sprzeciwia się poręczonym przez traktaty międzynarodowe prawom reprezentacyi i narodowym instytucyom;

zważywszy wreszcie, że traktaty międzynarodowe i opierające się na nich gwarancye nie mogą być zniesione jednostronnie ani przez jedną ze stron kontrahujących, ani uchwałą jakiejkolwiek reprezentacyi narodu — oświadczam tak w mojem imieniu, jak i wszystkich do obecnej pruskiej Izby deputowanych należących i podpisanych członków polskiej narodowości:

że zamierzone przez przedłożony projekt zniesienie praw języka polskiego, jest naruszeniem praw politycznych i narodowych Polaków, zagwarantowanych prawem natury i traktatami państw, —

zakładamy tu przeto niniejszem jak najuroczystszy protest przeciw kompetencyi Izby deputowanych co do naruszania praw naszych przez uchwałę swoją, oraz do uszczuplania i znoszenia praw, służących nam pod względem używania naszego języka.

Berlin, 20 maja 1876.

(tu podpisy wszystkich posłów polskich).

Protest ten oddajemy do akt Izby i składamy na na stół prezesa.

Wiedeń 25 maja. Ostatnie wiadomości z Pesztu zajmują się niemal wyłącznie hr. Andrassym. Naprzód, jak wiadomo, dawał minister spraw zagranicznych wyjaśnienia w wydziale budżetowym delegacyi austryackiej. Przemówienie jego przyniósł nam list peszteński (△) onegdaj zamieszczony, a przyniósł tak dokładnie, iż inne dzienniki uważały za stosowne powtórzyć go niemal w całości. To uwalnia nas od powtórzenia całej mowy hr. Andrassego w wydziale skarbowym delegacyi węgierskiej. D. 23 b. m. bowiem dawał on tam znowu wyjaśnienia; ograniczymy się więc na wykazaniu różnicy od przemówienia pierwszego. W ogóle powiedział hr. Andrassy niemal to samo co w wydziale austryackim, tylko innemi słowy; w dwóch punktach udera tylko różnica. Tam złożył jak wiadomo oświadczenie, że w Berlinie zgodzono się na dalsze porozumienie w każdym poszczególnym wypadku względem sprawy wschodniej. O tem nie wspomina wcale sprawzdanie z wydziału węgierskiego, owszem hr. Andrassy oświadczył tam, jak doniósł telegram, że „w Berlinie w obec istniejącego stanu rzeczy przyszło do zupełnego porozumienia“. Z drugiej znów strony oznajmił minister spraw zagranicznych w wydziale węgierskim bez ogródki, że w Berlinie proponowano jako warunek stłumienia powstania okupacyę prowincyj zbuntowanych, atoli się temu sprzeciwiał. W wydziale austryackim również zastrzegał się minister przeciw myśli okupacyi, nazwał ją nawet bezsensowną, alo o tem, że mu ją proponowano nie wspomniał. Ze względu na chwilę, w której hr. Andrassy złożył swoje oświadczenie, podnieść jeszcze należy wyrazy, że „cała dyplomacya europejska milcząco pozostawiła przewodnictwo trzem mocarstwom“. W obec odmownej odpowiedzi Anglii wyrażenie to potrzebuje sprostowania. Albowiem, jeżeli Anglia pozostawiła trzem mocarstwow „przewodnictwo“, to musiała się nie zobowiązać, że za niemi pójdzie, jak się to już pokazało.

Lecz hr. Andrassy przemawiał jeszcze raz trzeci. Według ostatnich telegramów z Pesztu toczyła się wczoraj na plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiéj dyskusya w sprawie wschodniéj, czego się nie spodziewano, a była to dyskusya żywa i długa, w którą wciągnięto ministra spraw zagranicznych. Mowa hr. Andrassego bynajmniéj nie posłużyła do lepszego wyjaśnienia owych dróg, na których osiągnąć chce *status quo amélioré* w Turcyi. Owszem hr. Andrassy był o wiele wstrzemięźliwszym w wyrażeniach, niż w obu wydziałach delegacyjnych i powtórzył tylko kilkakrotnie ową elastyczną formułkę o trzech celach swéj polityki, a na żądania bliższych wyjaśnień dał stanowczo i bez ogródki odpowiedź odmowną. Koryfeusze z obozu centralistów nacierali na niego bardzo natarczywie, a z przemówień ich widocznem było, że koniecznie chcą mu dać instrukcyę, aby się sprzeciwiał stanowczo i aby się nigdy nie zgodził na okupacyę. Przeciw chęciom dawania wskazówek ministrowi spraw zagranicznych wystąpił hr. Andrassy energicznie, a przy tem utrzymując, iż daleko lepiéj będzie, jeżeli żądającym wyjaśnień nie będzie zupełnie jasno, jak żeby cały świat z góry już wiedział, co ministerstwo spraw zagranicznych zrobi w tym lub owym wypadku. Programu swéj działalności stawiać minister nie może, albowiem w razie zmiany stosunków nie dałby się takowy przeprowadzić; świat by zaś wiedział naprzód, jakich środków rząd chwycić się myśli w danym wypadku, aby cel swój osiągnąć lub odwrócić groźne niebezpieczeństwo.

Udział w tych rozprawach brali pp. Giskra, Herbst, Kuranda, Schaup, Demel, Sturm, Ljubissa i Lienbacher. Poczem przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych według wniosków wydziału.

— Czytamy w *Politische Correspondenz:* Podczas rozpraw nad nową ustawą o żandarmeryi tak w komissyi jak i w pełnej Izbie Rady Państwa żądano ustanowienia samoistnych żandarmów w pewnych miejscowościach. Wskazywano przy tem na doświadczenia poczynione w państwach sąsiednich i na podstawie tych doświadczeń wyrażono życzenia, ażeby system ten został zaprowadzony także w Austryi przynajmniej o tyle, o ile na to pozwolą stosunki i o ile znajdą się żandarmi zdolni do samoistnego wykonywania służby. Przez zaprowadzenie tego systemu zużytkowanoby stósowniej i korzystniej czynność żandarma i przyczynionoby się do większego bezpieczeństwa na prowincyi. Rozlokowanie żandarmów po całym kraju, jest istotnie ideałem dla tej służby bezpieczeństwa publicznego. Utworzonoby przez to w całym kraju gęstą sieć organów czuwających nad bezpieczeństwem publicznem; każdy żandarm byłby w stanie zapoznać się w krótkim czasie z stosunkami miejscowemi i tem skuteczniej czuwać nad utrzymaniem spokoju publicznego i porządku z znacznie mniejszem wytężeniem sił i z mniejszą stratą czasu niż dotychczas. Niestety, nie można zaprzeczyć, że na razie nie da się przeprowadzić ów system, w niektórych bowiem krajach lub częściach krajów, stoją na przeszkodzie zawady nieprzezwyciężone. Te przeszkody leżą po części w samej żandarmeryi, która nie może wykazać się dostateczną liczbą indywiduów, zdolnych do zajęcia stanowiska zamoistnego, po części zaś w stopniu oświaty niższych warstw ludności. Doświadczenie poucza, iż w tych warstwach ludności panuje brak poszanowania dla prawa i dla organów przestrzegających porządku i bezpieczeństwa. Jeden żandarm może tylko wówczas działać skutecznie, jeżeli jest przekonany — zwłaszcza w wypadkach, w których występuje przeciw znacznej liczbie złoczyńców — o poparciu ze strony ludności i jeżeli ta ludność niesie mu istotnie pomoc w razie niebezpieczeństwa. Ażeby jednak choć w części zadość uczynić życzeniom wypowiedzianym w Radzie państwa, zarządziło ministerstwo obrony krajowej ustanowienie samoistnych żandarmów na próbę i to tylko w tych krajach, które swojemi stosunkami terytoryalnemi i komunikacyjnemi tudzież stanem oświaty mieszkańców, dają rękojmię, iż ta nowa instytucya utrzyma się i będzie pożyteczną.

Rosya.

Podając wiadomość o faktycznem ukończenia konferencyj berlińskich, którego aktem jest — rozjechanie się w rozmaite strony uczestniczących w nich dyplomatów, — *St. Pietierburgskija wiedomosti* z d. 5 (17) maja mówią dalej: „Pewnem jednak jest, że choć konferencye skończone, dyplomatyczne prace dalekie są jeszcze końca i, jak się zdaje, skoncentrują się one tymczasowo w Ems, dokąd oczekiwanem jest przybycie głównych reprezentantów rosyjskiej dyplomacyi zagranicą, a w ich liczbie, posła francuskiego, ks. Orłowa, który już z Paryża wyjechał. Jakkolwiek berlińskie konferencye wydały na pozór dość zadowalające rezultata, chociażby w tym względzie, że nietylko rozproszyły pogłoski o chwiejącym się jakoby troistem związku, lecz nawet dowiodły, iż pomiędzy sześcią pierwszorzędnemi państwami panuje zupełna jedność poglądów na obecną fazę kwestyi wschodniej, — niemniej wszakże — ostatnie słowo niejest jeszcze wyrzeczonem. Trzej kanclerze zdołali wprawdzie wypracować memoryał (główna za to podzięka należy się ks. Gorczakowowi, który wziął na siebie inicyatywę), memoryał aprobowany już przez rządy Francyi i Włoch, a Wielka-Brytania przyłączyć się do nich nieomieszka, lecz to wszystko jeszcze niedowodzi, że memoryał ks. Gorczakowa nieulegnie takiemuż losowi, jakiego ofiarą niedawno stał się projekt hr. Andrassego Bardzo być może, że memoryał ten, uznany dziś zupełnie jako zadowolniającym, podlegnie jeszcze radykalnym zmianom i poprawkom, jak to czynić potrzebnem się okazało z projektem Andrassego, który pierwotnie również wystarczającym się wydawał“. Tu następuje w artykule rosyjskiej gazety ustęp, rozwijający dalej upodobaną a nieskończoną nigdy metaforę o „chorym człowieku“, „trudności leczenia zagangrenowanego ciała“, i t. d., która przez zbyt częse powtarzanie, zanadto banalną się stała, byśmy jej pominąć niemogli Dalej zaś gazeta petersburgska mówi: „Wypadki na Wschdzie rozwijają się tak szybko, że przy całem staraniu międzynarodowej dyplomacyi, ona, po większej części niejest w stanie uspieszyć za ich pędem i dla tego plany jej jawią się zwykle zapóźno. Niemamy zupełnie zamiaru tem twierdzeniem zmniejszać doniosłosci zasług dyplomacyi, lecz dowodzimy tylko, że taka fatalność tkwi w losach kwestyi wschodniej. Nikt i nic niejest w stanie zatrzymać logicznego następstwa wypadków, jak niemasz możności cofnąć historyę z jej torów: dla tego też wszelkie usiłowania międzynarodowej dyplomacyi prawem konieczności rozbijać się muszą o nieubłagane fakta, których niemoże uchylić sama nawet Porta, gdyby sułtan i najszczerzej był ożywiony dobremi chęciami. Pomimo wszelkich starań maskowania rzeczy, — koniec politycznej niezawisłości Turcyi jest już dziś faktem dokonanym. Gdyby nawet nienastąpiło zajęcie powstałych prowincyj, gdyby Bośni i Hercegowinie niebyły nadane żadne autonomiczne prawa, to dość już jest jednego faktu, że międzynarodowa delegacya dozorować będzie dopełnienia przez Portę nakazanych jej reform na korzyść chrześcijańskich jej poddanych, — by przekonać świat, że nastąpił już początek końca panowania Turcyi w Europie. Nad zrujnowaną pod względem finansowym i politycznym monarchią ustanowioną jest opieka; zasada nie interwencyi, zastrzeżona traktatem 1856 r. runęła i runął z nią razem faktycznie sam traktat; więc, jeżeli ottomańskie cesarstwo będzie jeszcze przedłużać swe istnienie czas jakiś, to nie jako państwo niezawisłe, lecz jako polityczna fikcya, pozbawiona wszelkiego rzeczywistego rnaczenia. Krok stanowczy na drodze, prowadzącej jak najprościej do rozkładu Turcyi, — już uczyniony... Wszakże, jeżeli się niezdarzą wypadki szczególne, jeżeli nienastąpi nowy wybuch muzułmańskiego fanatyzmu, jeżeli Padyszach nie podniesie zielonej chorągwi Mahometa i nieogłosi „świętej wojny“... (uważcie, ile tu jest tych „jeżeli“), to przypuszczać można, że środki, przepisane przez dyplomatyczne konsylium niebędą jeszcze zbyt późne, aby... ułatwić „choremu“ spokojne skonanie i uwolnić go od konwulsyi agonii, która przecież zawsze jest blizką“.

Na tem kończymy wyciąg dosłowny z peterburgskiej gazety. Dostatecznym on jest, by dał poznać z jaką wytrwałością rosyjska prasa nagina wszelkie bieżące fakta ku jednemu zawsze, ulubionemu celowi: możności zaśpiewania „panichidy“ Turcyi przed jej skonaniem jeszcze... Maż to przekonywać o prawdzie ludowych wierzeń, że gdy... pewien ptak nocny uparcie powtarza na jakim domu swe złowrogie wrzaski, to zguba tego domu jest juz nieuchronną? Lub — dowodzi tylko innego twierdzenia: „że kurom zawsze proso śni się“?

Przyszłość na to odpowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 maja. Z dniem jutrzejszym w sobotę urząd pocztowy przeniesiony do domu pod L. 80 przy ulicy Grodzkiej naprzeciw kościoła Śgo Idziego, nowo na ten cel urządzonego, rozpocznie tam wszystkie swoje czynności.

— Przypominamy, że jutro w sobotę odbędzie się o godz. 3ej po południu w sali radnej miejskiej odczyt p. Pawła Popiela (ojca): „Zasady prawa publicznego wobec polityki.“ Dochód z tego odczytu przeznaczony jest na ubogich zostających pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo.

— Ze składek od parafian nadesłało na nasze ręce probostwo w Wojniczu 5 złr. na kościół, a 15 złr. na pogorzelców w Piwniczny.

— Podczas fakelzugu dla Dra Biesiadeckiego we wtorek delegacya uczniów medycyny udała się do jego pomieszkania, a p. Paweł Sas Dubanowicz uczeń Vgo roku medycyny przemówił imieniem kolegów w następujących słowach:

„Dostojny Profesorze! Powszechne uznanie, jakie sobie zacny Profesorze zjednałeś między młodzieżą naszego Uniwersytetu, zgromadziło nas obecnie; jesteśmy bowiem zawsze gotowi podzielać razem z Tobą tak chwile boleści i żalu, jakoteż chwile radości.

Chociaż wiadomość o zamianowaniu Cię Profesorze radcą namiestnictwa, powinnaby nas napełnić radością, jak to zawsze miewa miejsce, ilekroć życzenia Twoje się spełniają, ilekroć pomyślny skutek wieńczy Twoje starania, jednakże mimo to głębokim jesteśmy przejęci smutkiem z powodu nieodżałowanej straty, jakaby ztąd wynikła dla naszej Alma Mater i dla nas do Ciebie Profesorze przywiązanych uczniów.

Gdybyś nas opuścił, zgasłaby na naszym horyzoncie jedna z najjaśniejszych nam przyświecających gwiazd, runąłby jeden z najsilniejszych filarów wzniosłego pomnika Jagiellonów, powstałaby próżnia, którą wypełnić byłoby niemożebnością; nie znamy bowiem nikogo w Polsce, ktoby nam Ciebie godnie mógł zastąpić.

Pamiętamy dobrze, że kiedy świat naukowy polecał Ciebie jako najgodniejszego następcę Twego mistrza Rokitańskiego, jedynie dlatego nie ofiarowano Ci opróżnionej po Rokitańskim katedry, ponieważ uważano Twoją obecność w Krakowie za niezbędną.

Profesorze! w imieniu wszystkich moich kolegów proszę i zaklinam Cię na wszystko, cokolwiek jest Ci drogiem, cokolwiek Cię łączy z naszą Alma Mater, z nami do Ciebie przywiązanymi uczniami, cokolwiek Cię łączy z Krakowem, nie opuszczaj nas! Szermierzu na polu pracy nie opuszczaj sztandaru!

Męžu nauki! Nie opuszczaj zawodu, w którym sobie zdobyłeś wawrzyny niespożytej sławy! Pomnij, żeś Polak, żeś obywatel naszego kraju!

Czyż będziesz miał odwagę osierocić jedyny w Polsce polski Uniwersytet?

Pomnij, jak silne węzły łączą Cię z Krakowem! Tu spędziłeś najpiękniejsze, pełne sławy lata, tu Ty pierwszy, wzniosłszy naukę anatomii patologicznej na stopień tej godności, jaka się jej słusznie w dziedzinie nauk lekarskich należy, zbudowałeś sobie pomnik, trwalszy od spiżu; kierowniku, opiekunie i przyjacielu młodzieży, od niej ukochany!

Tu tyle serc przyjaznych bije dla Ciebie, tu grób Twej żony!

Na te wszystkie wspomnienia zaklinam Cię jeszcze po raz ostatni i proszę: Nie opuszczaj nas!“

Na to przemówienie profesor Dr Biesiadecki odpowiedział jak następuje:

„Moi Panowie! W skutek nominacyi na protomedyka otrzymałem z różnych stron dowody uznania tak dalece, iż sam siebie zapytać muszę, czy na nie zasłużyłem.

Dzisiejsze wystąpienie Panów jest to — jakkolwiek tak ostentacyjne — przebaczcie, iż z wszelką otwartością Wam to powiadam — dla mnie dowodem, iż jako profesor wypełniałem me obowiązki i umiałem sobie zjednać Wasze zaufanie, poważanie i miłość. Bądźcie Panowie przekonani, iż uznanie to z Waszej strony mi okazane jest dla mnie najwyższą nagrodą, jaką kiedykolwiek otrzymać mógłem.

Ci Panowie, którzy ze mną razem pracowali, wiedzą, że z wszelkiem zamiłowaniem poświęcałem się memu zawodowi, że byłem szczęśliwym wśród Was; wiedzą jednak oraz, iż wypełniać me obowiązki musiałem wobec stosunków niekorzystnych, istniejących w dzisiejszym zakładzie anatomii, i to z narażeniem własnego zdrowia.

W tej chwili zaś, gdy sobie powiedzieć musiałem, iż ze względu na zdrowie tym obowiązkom sumiennie zadosyć uczynić nie mogę, w tej chwili musiałem i przyznać, iż byłoby to niesumiennością z mej strony dłużej zajmować tę posadę, że raczej musi ją objąć ktoś inny, który zdrowszy i młodszy, będzie mógł, tak jak ja przez lat 8 czyniłem, te obowiązki wypełniać.

Każdy zresztą musi mi przyznać, iż nieszczędziłem zabiegów i kosztów, by dla uniwersytetu wyjednać zakład taki, któryby odpowiadał wymogom nauki. Walczyłem w końcu niemal o życie i śmierć. W tej chwili poniosłem porażkę. Wysoki rząd zapewne nie może, pomimo uznania potrzeby nowego zakładu dla naszego Uniwersytetu, uzyskać do budowy tegoż potrzebnej kwoty.

Uniwersytet nasz, który przez setki lat dobrą i złą dolę przetrwał, niewątpliwie przetrwa i tą dla niego niekorzystną chwilę. Nie dawajcie się Panowie tem zrażać, pracujcie, bo przyjdzie czas, że i Was Uniwersytet będzie potrzebował; nie bierzcie przykładu z profesora, który porzuca swój sztandar, który był dla niego świętym, któremu poświęcił wielką część swego zdrowia, a porzucić go musi, bo mu już sił nie starczy do bronienia go.

Podziękujcie Panowie swym kolegom w moim imieniu za ten dowód uznania, powiedzcie im, iż nigdy nie wygaśnie we mnie pamięć tych lat, które z nimi tutaj przepędziłem, i że wrażenia dnia dzisiejszego głęboko się wryły w serce moje.“

— W programie Zgromadzenia ogólnego Towarzystwa rolniczego, zapowiedziana jest próba nowego wynalazku do wiązania mechanicznego snopów w powrósła słomiane.

Równocześnie odbędzie się próba gaszenia pożarów narządem zwanym *extinctor*, który za pomocą wywiązującego się w nim gazu, skierowanego silnym prądem na przedmioty ogniem zajęte, gasi go spiesznie i rozwinięciu się pożaru przeszkadza. Zarazem odbywać się mają próby sikawek wyrobu fabryki p. Zieleniewskiego w Krakowie, osobliwie dla gmin wiejskich i małych miasteczek.

Przypomnieć tu winniśmy, że *extinctor* czyli gasiciel, o którym wyżej mowa, zwracał już na siebie uwagę na pierwszej wystawie londyńskiej w r. 1851 a sprawozdawca *Czasu* nabywszy ten narząd blaszany, mający formę wielkiej konewki oraz naboje do niego wydobywające przy swoim rozkładzie gaz, przywiózł go do Krakowa. Próby zrobione wówczas w Ruszczy w obecności profesorów Kuczyńskiego, Czerwiakowskiego i Sawiczewskiego okazały, iż można w zamkniętem miejscu, jak w izbie, zgasić ogień extinktorem, ale w otwartem polu, gdzie kierunek pędu strumienia gazu zawisł od wiatru powstającego zawsze podczas pożaru, niemożna dowolnie kierować tym gazem na przedmiot objęty płomieniem. Może dzisiejszy *extinctor* jest nieco ulepszony, ale teorya, na której działalność jego opiera się, jest ta sama.

— Wczoraj przejechał tędy ze Lwowa do Białej radca pocztowy p. Nawratil i powróci tu dla obejrzenia nowego lokalu głównego urzędu pocztowego w ulicy Grodzkiej, na przeciw kościoła św. Idziego, dokąd urząd pocztowy jutro ma się przenieść. Godziłoby się, aby przy tej sposobności zwiedził p. Nawratil także lokal pocztowy w dworcu kolei żelaznej, który dla publiczności jest pod wszelkiemi względami niedogodnym a dla urzędników szkodliwy zdrowiu, będąc ciemny, ciasny i smrodliwy; niema bowiem pokoju dla podróżnych ani wolnego biura do przesyłek, a izba przeznaczona na przyjmowanie listów i i posyłek jest ciemna, bo okno jej wychodzi na perron, wystawiona na przeciągi i ma w sąsiedztwie swem pewne lokale, które nie są urządzone bezwonnie.

— D. 22 otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pp. Alfred Biegelmayer z Sanoka i Juliusz Błażek z Przybora (Freiberg) na Morawie, stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— Wczoraj pod wieczór 40 letnia Petronela Bartowa, żona właściciela garkuchni przy ulicy Wiślnej, przybywszy do domu pod L. 140 przy ulicy Warszawskiej na Kleparzu za mieszkaniem do najęcia, zasłabła nagle i mimo pomocy Dr Palecznego zakończyła życie skutkiem wady serca.

— Przed paroma dniami wypadł z ganku 2go piętra na podwórze domu pod L. 70 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu dwuletni syn kupca Eliasza Leiba Landaua i mocno się potłukł, a to w skutek braku balasków w poręczach ganku.

— Przed pięcioma tygodniami 12-letni syn spekulanta Efraima Spiry zamieszkałego pod L. 68 przy ulicy Krakowskiej na Kaźmierzu, uczeń szkoły wydziałowej, wracając do domu ze szkoły, gdy ścigano psa o wściekliznę podejrzanego, upadł na moście Stradomskim. Pies zadrasnął go lekko za uchem i pod nosem. Lubo ojciec wezwał lekarzy, którzy opatrzyli chłopca i ten uczęszczał dalej do szkoły, wszakże w poniedziałek w nocy objawiły się oznaki wodowstrętu, a pomimo pomocy sześciu lekarzy, chory umarł onegdaj na tę straszną chorobę. Ten sam pies miał skaleczyć także dziewczynkę, którą opatrzono i jakąś staruszkę, o której nikt nie wie.

— W Policyi złożono chustkę czarną wełnianą haftowaną atłaskiem, znalezioną wczoraj.

— Do domu pod L. 477 przy ulicy Stolarskiej wleciał wczoraj oknem na drugiem piętrze kanarek.

— W domu pod L. 263 przy ulicy Sławkowskiej przydybano Anielę Adamowiczową, włóczęgę, która się tam skryła w zamiarze kradzieży.

— Straż policyjna przytrzymała: Tadeusza Gołębiowskiego i Jana Łukasiewicza krawczyków, którzy zbiegli z nauki i chcieli wynieść się do Kongresówki;

Franc. Koniecznego poszukiwanego za kradzież i zbiegłego ze służby; Jana Bieleckiego, poszukiwanego sądownie za kradzież; Jana Matysiaka, służącego, który kartkami sfałszowanemi na cudze imie wybrał w dwóch sklepach towary za kilkadziesiąt złr.; wspólnik jego uciekł do Galicyi.

— Donoszą nam, że d. 24 bm. umarł w Lipniku w powiecie Łancuckim Antoni Łastowiecki, właściciel Lipnika i Chodakówki, żołnierz z r. 1831, licząc lat 65.

— **Lwów** 25 maja.

Z powodu blizkich wyborów uzupełniających do Rady miejskiej zwołano plakatami zgromadzenie przedwyborcze na niedzielę 28go b. m. Równocześnie jednak inne plakaty wzywały wyborców na zgromadzenie na dziś o godzinie 4ej popołudniu w sali ratuszowej. Wyszły one od „Stowarzyszenia właścicieli realności“, którego członkowie nie byli zadowoleni z dotychczasowego stanu rzeczy, gdyż nie zasiadali w Radzie.

Na wstępie do sali, w której wyborcy a także i nie wyborcy zgromadzili się bardzo nielicznie, wręczano drukowaną listę członków komitetu przedwyborczego, wybrać się mającego, między którymi był także p. Płoszczański, redaktor *Słowa*. Około 5ej zagaił zgromadzenie p. Moser, ludwisarz, poczem zabrał głos adwokat Dr. Łubiński, który wniósł, aby sprawę wyboru komitetu przedwyborczego odroczyć aż do zapowiedzianego zgromadzenia niedzielnego. P. Edward Błotnicki zgadzając się z tym wnioskiem, wystąpił silnie przeciw narzucaniu listy komitetu, na której znajduje się nazwisko redaktora *Słowa*, a lubo w wyborach do Rady miejskiej nierozstrzygają względy polityczne, zawsze jednak do składu Rady miasta polskiego nie należy wpuszczać żywiołów antinarodowych; p. Błotnicki prosi też o wykreślenie swojego z tej listy nazwiska, niechcąc zasiadać w komitecie z redaktorem *Słowa*. P. Zieńkowicz również przemawia za odroczeniem zgromadzenia, radzi zaś, aby dla uniknięcia rozdwojenia wybrano pięciu, którzyby porozumieli się z przyszłem zgromadzeniem. Temu sprzeciwił się p. Łubiński, uważając takie porozumienie się za niepotrzebne i szkodliwe, jak gdyby istniały dwie strony wojujące. Przemówił jeszcze p. Franciszek Kozłowski, jeden z inicyatorów zgromadzenia, przeciw odroczeniu, czyniąc osobiste wycieczki przeciw niektórym członkom dotychczasowym Rady, poczem zgromadzenie znaczną większością przyjęło odraczający wniosek Dra Łubińskiego.

— Gazeta *Wiener Israelit* w Nr. 56 zapowiada, że jak hr. Potocki, jak hr. Dzieduszycki niedługo będą piastować urzędy swoje w Galicyi, gdyż przyjdzie do Galicyi jenerał na główno dowodzącego i namiestnika, „aby zrobić porządek *im Lande der Polakei*“. Nie wiedzieliśmy, iż *W. Israelit* jest tak wojennie usposobiony; nie życzymy jednak jego czytelnikom galicyjskim jenerała, bo nużby chciał zacząć robić „porządek“ naprzód od żydów!

— Z końcem maja zwiniętym zostanie urząd pocztowy w Bieńczycach, obwodu Krakowskiego. Do tego urzędu przynależne Batowice, Bieńczyce, Czyżyny z Łęgiem, Grębałów, Kantorowice, Krzesławice, Luborcza, Mistrzejowice, Mogiła, Raciborowice, Zastów i Zesławice przydzielone zostaną napowrót do urzędu pocztowego w Krakowie.

— **Sędziszów** 25go maja.

Dzisiejszej nocy zamordowano na drodze we wsi Kawenczynie włościanina Kendryka i pozostawiono trupa na miejscu. Komendant posterunku żandarmeryi p. Leon Wysoczański odkrył morderców i oddał sądowi rzeszowskiemu.

— Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Wilnie d. 8 maja zdała sprawę komisya wyznaczona do ocenienia prac nadesłanych na konkusową rozprawę o kołtunie. Sprawozdawcą był Dr Lewandowski. Towarzystwo przyznało jednogłośnie nagrodę 500 rubli rozprawie, której autorem, jak się okazało po odpieczętowaniu nazwiska, był Henryk Dobrzycki, lekarz w Mieni.

— D. 10 maja współwłaścicielka wsi Kołaki małe w powiecie Ciechanowskim w Królestwie Polskiem, Franciszka Kołakowska, w przystępie obłąkania pod nieobecność męża roztrzaskała głowę 17-letniej córce swojej a 5-letniemu synowi poderznęła gardło.

— Jan Januszkiewicz pisarz prowentowy w Ostrówku w powiecie Lubartowskim gubernii Lubelskiej zastrzelił pokojówkę Agnieszkę Mione, a potem chcąc sobie odebrać życie, strzelił sobie w usta. Kula przebiła język, wyrwała szczękę i wyszła obok oka, ale nie zabiła sprawcy, którego oddano do szpitala.

— Adwokat Dr Eminger w Pradze czeskiej odebrał sobie życie d. 22 b. m. wystrzałem z pistoletu z powodu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej o fałszowanie weksli.

— Kajetan Kazicz, młody technik w Wiedniu z Chorwacyi, przydybany został przez policyę w nocy jako nie mający zajęcia i miał być odesłany do miejsca urodzenia. Przed wysłaniem go, prosił, aby mu wolno było iść do mieszkania po resztę odzieży. Towarzyszył mu policyant. Gdy Kazicz dostał się do swej izdebki na trzeciem piętrze, nagle otworzył okno i rzucił się niem. Podniesiono go z ziemi bez życia.

— W Wiedniu pojawił się jakiś Moskal, który odgrywał rolę ajenta dyplomatycznego, niby drugi tom Weselickiego, i żył w hotelu kosztem gospodarza wraz z towarzyszką swoją, oraz korzystał z kredytu łatwowiernych kupców, nie gardził też gotówką, a gdy mu jeden z wierzycieli groził policyą, pokazał mu rurkę rewolweru. Policya mając sobie ten wypadek doniesionym, aresztowała dyplomatę *in part. inf.* Nazwał on się Aleksym Michałowem, lecz odmawiał udzielenia bliższych szczegółów, żeby, jak twierdził, nie skompromitować „wysokich osób“, które go wysłały. Wszelako wywiedziano się, że zowie się Borys Woronow, jest lekarzem i przybył do Wiednia z Warszawy.

— Według listy kąpielnej było do 24 b. m. w Cieplicach czeskich 1047 osób stale używających kuracyi, a razem z przybywającemi na czas krótszy 6595 osób.

— Donoszą nam z Londynu, że kupiec grecki imieniem Paleolog z Manchester stał się głośnym z powodu podstępnego bankructwa, jakiego się dopuścił i ucieczki swej do Hiszpanii, dokąd się schronił, puszczony na wolną nogę za kaucyą 8.000 f. st. Bankrut ten jest w swoim rodzaju historyczną illustracyą. Pochodzi w prostej linii od cesarzów greckich z Bizancyum i rodowodem tym on i liczni członkowie jego familii wielce się chlubili. Głowa rodziny Paleologów, mieszkał długo w Bombaju, gdzie stał na czele wielkiego i bardzo bogatego domu handlowego i bankowego. Rodzina ta przechowuje jakby sukcesyjną tradycyę, nadzieję przywrócenia cesarstwa Wschodniego pod berłem Paleologów. W r. 1862 podczas rewolucyi greckiej, która zrzuciła z tronu króla Ottona, ten sam Paleolog, obecnie bankrut, podał się jako kandydat na tron wakujący. Zawiedziony w swych monarchicznych pretensyach, potomek cesarzów bizantyńskich zwrócił całą swą czynność do interesów handlowych, które go po latach piętnastu sprowadziły na ławę bankrutów przed kratki sądu karnego.

Teatr. Jutro w sobotę dnia 27 maja, ósmy występ p. Józefa Rychtera, komedya w 3ch aktach, Benedixa: *Wujaszek całego świata*; rozpocznie obrazek dramatyczny w 1 akcie, W. Szymanowskiego: *Na ulicy*. Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Dnia 24 maja przeważnie pochmurno, ale ciepło; termometr od 11·8 doszedł do 21·4 C. Dnia 25 przedpołudniem pogoda, wieczorem deszcz; termometr od 10·1 doszedł do 24·2 C. Barometr przez oba te dni opadał; dnia 26 maja o godzinie 6ej rano stan termometru 13.0 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 27 maja: Śgo Jana papieża i Śej Magdaleny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 25go i 26go maja.

W dniu wczorajszym jako w uroczyste święto Wniebowstąpienia Pańskiego, nie było targów zbożowych na granicy Kongresówki.

Pod wpływem nadchodzących a nie bardzo korzystnych wiadomości, o stanie zasiewów, ostatniemi mrozami dotkniętych, a szczególniej żyta; ceny wszystkich produktów z wyjątkiem owsa, podniosły się. Ruch po wczorajszem święcie na dzisiejszym targu kleparskim był bardzo słaby, z granicy Kogresówki nic nie przywieziono. Kupców z Prus zaledwo paru przybyło.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·50 do 12·— złr., czerwoną od 10·— do 12 25, białą od 10·— do 12·50; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 9·40 do 9·90, podolskie od 9·— do 9·40; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 9·50 do 10·12; na paszę od 8·90 do 9·50; owies za 100 kilogramów od 10·70 do 11·60; groch od 10·— do 13·—; fasolę od 8·50 do 13·—; proso od 6·50 do 7·25.

Wiedeń dnia 24 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4871, zabitych wieprzów 315, żywej nierogacizny 471, jagniąt 1465, żywych owiec 3465.

Cielęta płacono od 35 do 59 złr., zabite wieprze od 52 do 60 złr., żywą nierogaciznę od 40 do 56 złr., jagnięta za parę od 6 do 11 złr., owce żywe wszystkie prawie dla eksportu zakupiono po 48 do 52 złr. za 100 kilo.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 26go maja.

HOTEL KRAKOWSKI: Henryk Murawski z Prus, Wincynty Stoj ob. z Zakliczyna, Ludwika Grabińska z Warszawy, Zdzisław Bogusz wł. d. z Rzemienia, Bolesław Jordan wł. d. z Warszawy, Otto hr. Winnicki wł. d. z Kaukazu, Antonina Laskowska obyw. z Warszawy, Kazimierz Gorayski z familią wł. dóbr z Galicyi, Leopold Beensch z Prus, B. H. Groeneveld z Bunderneuland, Julian Studnicki ob. z Kobierzyna, Maksymilian Ćwierciakiewicz z Kongresówki, Gustaw Adelle kupiec z Kopenhagi, M. Makuszyński kapitan rosyjski ze Sandomierza, Barbara Władziemirowna hr. Kochanowska z Moskwy, Cesław Kobuzowski wł. dóbr z Sulistrowa, hr. Dunin wł. d. z Bielan, Wincenty Grabowski z Kijowa, Adam Ubniski z Kakan, Dr A. Ebersdörfer z Wiednia.

HOTEL SASKI: Herman Landau i Zygmunt Gorociński kupcy z Łodzi, Stanisław Grodzicki wł. dóbr z Kongresówki, Henryk Grabiański wł. dóbr z Przybyszówki, Władysław Kordoliński z Węgier, Aleksander Poradowski z Galicyi, Lud. Górski z Warszawy, J. Jabłonowski wł. d. ze Lwowa, Ed. Stanowski wł. dóbr z Kongresówki, Stefan Prek wł. dóbr z Galicyi, Michał Zakrzyński wł. d., Karol Szymański i Regina Nowgorodow z Kongresówki, St. Polanowski, Zenon Słonecki, A. Höppen i bar. Lago z Galicyi, L. Kadyi z Bochni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Buda-Peszt 25 maja. (*S. u. M. Ztg*). Słychać tu, że Porta poleciła posłom swoim oświadczyć, że nie byłaby w stanie wziąść pod rozbiór tego punktu umów berlińskich, który jej zaleca dwumiesięczny rozejm.

Berlin 25 maja. (*S. u. M. Ztg*). Poseł niemiecki w Wiedniu hr. Stolberg ma podobno polecenie przystać na zmianę ewentualną memoryału berlińskiego w interesie Porty. Mają tu za złe, że powstańcy żądania swoje po każdej konferencyi rozszerzają.

Bruksella 24 maja. *Le Nord* ogłasza adres powstańców bułgarskich do konferencyi berlińskiej przesłany za pośrednictwem Weselickiego. Zgadza się on w treści z punktami postawionemi przez powstańców hercegowińskich, nie żąda bezpłatnego rozdania gruntów, oznajmia przyjęcie reform notą hr. Andrassego objętych, a żąda tylko rękojmi ich wykonania. Weselicki zapewnia w piśmie do *Norda*, że wszyscy powstańcy przyjmują projektowane reformy.

Bruksella 24 maja. Izba reprezentantów odrzuciła 58 głosami przeciw 42 projekt ustawy tyczący się potwierdzenia konwencyi „Ter-Neuren“. Trzech deputowanych uchyliło się od głosowania. Po odrzuceniu pierwszego artykułu tyczącego się nabycia kolei z Liège do Limburga, minister robót publicznych oświadczył, iż obrady nad innemi artykułami nie są konieczne i Izba odroczyła się na czas nieoznaczony.

Paryż 24 maja. Zapewniają, że w sprawie deputowanego Rouvier komisya do niej wyznaczona odmawia upoważnienia do śledztwa sądowego.

Wersal 24 maja. Na posiedzeniu senatu Paris interpelował rząd z powodu ostatniego okólnika Ricarda do prefektów, o artykuł 8y konstytucyi tyczący się jej rewizyi. Dufaure dowodzi, że okólnik Ricarda był jak należy. Co do tłumaczenia art. 8go, dwa panują poglądy: nadmienił jednak, iż tylko Izby połączone mogą w r. 1880 rozstrzygnąć między temi dwoma tłumaczeniami. Tymczasem interpelacya taka jest bezużyteczna i niebezpieczna, gdyż mogłaby wywołać zatargi między obu Izbami. Kończy zaś Dufaure słowami: „Szanujemy wierność i nadzieje, ale odpychamy wszelki spisek.“

Londyn 23 maja. W Izbie niższej odpowiedział Northcote na zapytanie Cartwrighta co do Wilsona, że Chediw pytał Wilsona, czy przyjmie posadę ofiarowaną mu w Egipcie. Ten odrzekł, iż przyjmie ją na rok jeden, jeśli otrzyma przedłużenie urlopu. Rząd czeka jeszcze odpowiedzi na przesłane Wilsonowi oświadczenie, że może przyjąć tę posadę, jeśli zrzecze się urzędu w Anglii. Następnie podsekretarz stanu Bourke oznajmił, że zawarto traktat z Zanzibarem o zniesienie handlu niewolnikami w tym kraju.

Madryt 23 maja. Kortezy uchwaliły dziś cały projekt konstytucyi. Królowa Krystyna przybyła tutaj.

Bukarest 24 maja. Dekretem księcia nowe wybory do Izby naznaczone zostały od d. 10 do 21 czerwca.

Konstantynopol 24 maja. Słychać za rzecz bardzo pewną, iż Porta odrzuciła memoryał państw północnych. Dziennik turecki *Bassiret* donosi, że w Adryanopolu straconych będzie sześciu Bułgarów, którzy wybitne zajmowali stanowisko w zamieszkach bułgarskich.

Washington 24 maja. Poseł amerykański w Wiedniu Orth podał się do dymisyi. Odpowiedź sekretarza stanu Fisha do lorda Derby była w gabinecie odczytaną. Izba reprezentantów uchwaliła redukcye w budżecie marynarki. Powstańcy mexikańscy przerwali związki między Vera-Cruz a Mexikiem.

Trzy razy dawał hr. Andrassy wyjaśnienia co do swej polityki zagranicznej, które, jak wiadomo i co jest naturalnem, nic nie wyjaśniły. Po raz pierwszy przemawiał hr. Andrassy w wydziale budżetowym delegacyi austryackiej i wtenczas najwięcej jeszcze powiedział; po raz wtóry w wydziale skarbowym delegacyi węgierskiej, gdzie już wstrzemięźliwszym był w szczegółach; wreszcie we środę na plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej, żądali od niego nie tylko wyjaśnień co do sprawy wschodniej, ale nawet określenia programu i środków służyć do jego przeprowadzenia mających pp. Giskra, Herbst, Kuranda i inni, lecz tym już nie powiedział wprost, utrzymując, że nic powiedzieć nie może i żadnego programu stałego nie ma. W tych słowach ostatnich powiedział hr. Andrassy niewątpliwie prawdę. Programu pewnego nie ma, bo jakże go mieć, kiedy sytuacya co chwila zmienić się może i program musi być do zmian zastosowanym. Wszakże jeszcze w wydziale węgierskim oświadczył hr. Andrassy, że wszystkie państwa oddały „przewodnictwo“ trzem mocarstwom; tymczasem Anglia pokazała, że za tym przewodem nie idzie, że przeto program musi być zmienionym. Przyznać zresztą należy, że stanowisko pp. Herbsta, Giskry itd. było nieco dziwnem, gdyż istotnie żądali od ministra spraw zagranicznych rzeczy niemożebnych.

Delegacya austryacka załatwiła we środę budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Tego dnia odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza, na której miano się zastanowić nad kwestyą zmniejszenia liczby wojska, lub puszczenia jednej części na urlop, czego się domaga wydział budżetowy delegacyi austryackiej.

Dziennik Polski dowiaduje się, że N. Pan przyjął podanie się hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego o uwolnienie go z urzędu marszałka krajowego.

Memoryał ks. Gorczakowa wygotowany na podstawie porozumienia się Rosyi z Austryą, który według słów hr. Andrassego, zawdzięczyć trzeba zamiłowania pokoju Cara Aleksandra i oporowi jego samego przeciw daleko sięgającym propozycyom ks. Gorczakowa, odrzucony został, jak wiadomo, przez Anglię, a podobno nawet przez Turcyę. Miał on być rozwinięciem tylko noty hr. Andrassego, na którą zgodziły się wszystkie mocarstwa, oraz przystała Turcya, a jest właściwie przejściem z niej do obalenia panowania tureckiego. Tak przynajmniej sądzić można po jego treści, którą podaje *N. fr. Presse*. Według tego podania, mocarstwa mają zrobić u Porty formalny krok zbiorowy i domagać się zawieszenia działań wojennych na dwa miesiące, w ciągu którego powstańcy Hercegowiny i Bośnii (o bułgarskich nie ma jeszcze mowy) mają żądania swoje sformułować. Żądania te byłyby takie: Odbudowanie kosztem rządu tureckiego zniszczonych kościołów i domów chrześciańskich, rozdawanie bezpłatne żywności i zboża na zasiewy aż do chwili, w którejby roboty mogły być podjęte i przyniosłyby zarobek. Wojsko tureckie musi się cofnąć do pewnych miejsc, które będą naznaczone. Ludność chrześciańska i muzułmańska zatrzyma broń. Komisya mająca czuwać nad wykonaniem tych reform, ma zostawać pod przewodnictwem chrześcianina i krajowca; konsulowie zagraniczni będą znów czuwać nad komisyą. Gdyby po upływie dwóch miesięcy nie przyszło do porozumienia, trzy mocarstwa północne, z wykluczeniem innych państw, chwycą się środków energicznych, aby powstrzymać złe i przyśpieszyć pacyfikacyę. W takim przypadku Austrya zamknie port Klecki. Memoryał ten ma być trzymany w tajemnicy aż do chwili wręczenia go Porcie; uprzedzono ją tylko półurzędownie, że uchwały berlińskie są dla niej wielce dogodne.

Jeśli treść tego memoryału jest prawdziwą, wtedy znaczy on skonsygnowanie na dwa miesiące wojsk tureckich, aby powstanie mogło się zorganizować; utrzymywanie powstańców kosztem skarbu tureckiego i zaopatrzenie ich w żywność; narzucenie Porcie żądań, których z góry nie zna; wykonanie reform przez organa nie rządowe, a zatem uchylenie komisyj reorganizacyjnych z pod juryzdykcyi Porty; zagrożenie interwencyą trzech mocarstw w każdym razie, ilekroć Porta zechce stawiać opór wykonaniu zmian, które w jej posiadłościach byłyby zaprowadzone bez jej woli, a nawet wiedzy; słowem, bezwładność Porty polityczna, militarna i administracyjna.

List z Petersburga do berlińskiej *Post* utrzymuje, że reformy przyznane notą austryacką powstańcom, mają być w memoryale ks. Gorczakowa rozciągnięte do chrześcian wszystkich posiadłości tureckich. *Times* zaś utrzymuje, że żądania ks. Gorczakowa szły jeszcze dalej, bo tyczyły się oddania Czarnogórze pomorza, aby mu ułatwić przystęp do morza. Lecz na konferencyi berlińskiej odstąpił kanclerz rosyjski od tych żądań.

Anglia wcale nie myśli ustępować z roli swej mocarstwa pierwszego rzędu, i zostawić Turcyę na łasce jej sąsiadów. Dowodem tego zgromadzenie znacznych sił morskich na Archipelagu. Gdyby obce okręty chciały naruszyć cieśniny wiodące do Konstantynopola, pewnie flota angielska stawiałby im opór. Ale do tej ostateczności mocarstwa nie doprowadzą. Owszem jest rzeczą prawdopodobną, że teraz zechcą mocarstwa konferencyjne złagodzić nieco warunki stawiane Porcie, zwłaszcza, o ile ona sama uzna je za niewłaściwe lub niewykonalne.

Nie ma innego zajęcia w polityce dzisiejszej prócz kwestyi wschodniej; nie ma nawet innych wypadków, prócz tych, jakie się do niej odnoszą.

Piszą nam z Berlina, że różne wskazówki każą przeczuwać wewnętrzne przesilenie gotujące się w Niemczech. „*Kulturkampf*, walka religijna jest niczem wobec tej, jaka nas czeka“ — mówią postępowcy. Zdaje się w rzeczy samej, że kanclerz ma już dosyć liberałów i warunków, jakie mu nakładają. Szłoby więc o to, aby z pomocą Wagenera utworzyć silne stronnictwo rządowe, któreby wotowało jak jeden mąż, nie pytając o przyczyny ani skutki. Łudzonoby więc liberałów aż do przyszłych wyborów nadzieją, że pozostaną jak są, podporą rządu, a w chwili głosowania zwróconoby się do stronnictwa drobnych właścicieli zwanego „agraryjnem“. Liberały i progresiści zdają się przewidywać erę reakcyi, i sądzą, że już ją przygotowano. Gdyby nadeszła, Niemcy przeszłyby przez kryzys. Partya liberalna jest mocno rozwinięta. Nie jest ona dojrzałą, ale od śmiałych swych dążeń nie odstąpi. Sparaliżować ją lub zniweczyć, nie uda się. Walka będzie trudna i niebezpieczna. Ks. Bismark o niczem nie wątpi, a jednak wypadek nowych zapasów, nie ukończywszy walki z 14-milionami katolików, może być wątpliwym i sprowadzić zawikłania nieobliczne. Jeżeli liberalistów odsunie, zwiążą się oni z postępowcami, i stworzą bardzo silną partyę. Nominacyę p. Hofmanna uważają za pierwszą oznakę zwrotu w polityce kanclerza; zbliżenie się do p. Wagenera potwierdza domysły tyczące się kierunku, w jakim gotują nowe wybory. Wszystko to może być ważniejszem niż się na pozór zdaje. Nikt nie wątpił o antypatyi kanclerza do liberałów, lecz zerwanie z nimi tak bezwzględne, jest krokiem bardzo śmiałym. Postępowcy widzą reakcyę i utrzymują, że kanclerz nie cofnie się przed niczem, nawet przed zamachem stanu. Rząd nie obawia się żadnej rewolucyi: armię ma za sobą, rewolucya też jest niemożebną.

Upadł wniosek Wiktora Hugo w senacie o amnestyę, po monologu, jak nazywa mowę wnioskodawcy *Nord*. Senat zajmował się zaś we środę interpelacyą Parisa o znanym ustępie konstytucyi zastrzegającym jej rewizyę. Tłumaczenie tego ustępu przez zmarłego ministra Ricarda w okólniku do prefektów, poruszyło monarchistów. Gabinet postanowił wyminąć tę kwestyę w ten sposób, iż tłumaczenie konstytucyi jest rzeczą obu Izb połączonych po upływie siedmiolecia i od ich uchwały zależeć będzie rozumienie warunków i zakresu rewizyi konstytucyi zastrzeżonej w § 8.

W wyższej administracyi i dyplomacyi Stanów Zjednoczonych Ameryki zaszły ważne zmiany osób, które Senat potwierdził, a które sprawiły zdziwienie, gdyż nikt o nich przed ogłoszeniem nie wiedział. Obrońca spraw rządowych Edward Pierrepont mianowany został posłem w Anglii, na miejsce jenerała Schenka, a miejsce jego zajął minister wojny Alfons Taft, świeżo mianowany po Belknapie. Ministrem wojny został J. Donald Cameron, syn senatora z Pensylwanii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 25 maja. Dziś o godz. 10éj rano jenerał broni, John, szef sztabu głównego, tknięty apopleksyą w pałacu ministerstwa wojny, umarł.

Buda-Peszt 26 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału budżetowego delegacyi Rady państwa toczyły się dłuższe rozprawy nad wnioskami Sturma pod względem oszczędności przez wcześniejsze rozpuszczenie na urlopy a względnie przez późniejsze zwoływanie żołnierzy pod chorągwie. Hr. Andrassy i jenerał Benedek przemawiali przeciw temu wnioskowi, a hr. Coronini postawił wniosek odraczający, uzasadniając go tem, że wzajemne rokowania sprawozdawcy z rządem i poszczególnymi delegatami sprowadzą porozumienie. Wniosek odraczający został uchwalony.

Paryż 25 maja. *Journal officiel* ogłasza mianowania czterech prefektów, oraz wielkiéj liczby podprefektów i sekretarzy prefekturalnych, następnie odwołanie kilku prefektów i podprefektów oraz przeniesienie wielu z nich.

Londyn 25 maja. *Times* donosi: Na zebraniu posiadaczy bonów Boliwii postanowiono starać się, aby reszta pożyczki téj republiki z r. 1872 rozdzieloną była między posiadaczy bonów.

Washington 24 maja. Prezydent Grant wyznaczył Edwarda Reale następcą Ortha na poselstwo amerykańskie w Wiedniu.

Buenos-Ayres 22 maja. Zaprowadzony tu został kurs przymusowy monety papierowéj. Minister skarbu Gonzales złożył tekę, wymawiając się słabością; miejsce jego zajął Riestra.

Kursa. Wiedeń 26 maja, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 65·35 — Renta srebrna 68 80 — Losy z r. 1860 107·— — Akcye Banku Narod. 825. — Akcye kredytowe 131·10 — Londyn 120 65. — Srebro 102 65 — Napoleony 9·62—. Lombardy 74 50. Losy z r. 1864 130·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 189·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122 50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110 50. — Akcye kolei węg.-wschod. 32·50 Anglo Bank 63 80. — Obligacye indemn. galicyjskie. 87 50. — Losy premiowe węgierskie 69·50. —

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

notowany przez Izbę handlową krakowską. Kraków 26 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 56½	1 58½
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 59½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 68	6 68
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	0 00
Napoleondor „ 1 „	9 53	9 65
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	10 70	11 86
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	86 25	87 75
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 —	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	87 50	89 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	95 —	97 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 25	93 75
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	191 —	194 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	123 —	126 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	230 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 24 Maja		
5% zjed. dług państ. bank.	65 65	66 65
5 „ „ „ „ srebr.	69 —	69 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	— —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 80	77 —
„ „ „ galicyjskie	86 75	87 75
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	74 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 25	95 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 20	97 40
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	85 25	85 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 50	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	104 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 50	139 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 50	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	239 —	241 —
„ „ „ 1854	105 —	105 50
„ „ „ 1860	107 75	108 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	130 25	130 75
„ prem. pożyczki węg.	69 75	70 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	19 25	20 25
„ Kredytowe	155 25	155 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	33 50	39 —
„ „ Palfy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 -	30 -
„ hr. St. Genois	28 50	28 75
„ miasta Budy	29 —	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	22 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	15 75	16 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	824 —	826 —
Zakładu kredytowego	132 25	132 50
Żeglugi parow. na Dunaju	332 25	332 50
Kolei północ. Ferdynanda	1810	1815
„ rządowej fr. a.	255 50	256 60
„ zachod. c. Elżbiety	143 50	144 50
„ Południowej	73 25	73 50
„ Galicyjskiej	190 50	191 —
„ Czerniowieckiej	124 —	124 50
„ Albrechta	41 —	41 50
„ węg. półn.-wschod.	102 25	102 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	106 50	107 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	03 —	104 —
„ Koszycko-Bogumil.	93 50	94 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Ciszańskiej	194 —	195 —
„ wschodnio-węgierskiej	34 —	34 50
„ austryack. półn.-zach.	127 —	128 —
„ Franciszka Józefa	130 —	130 50
Banku anglo-austryackiego	64 25	64 50
Zakładu Kredytowego węg.	118 75	119 —
Banku franko-austryackiego	16 —	18 —
„ franko-węgierskiego	37 —	39 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	—	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	57 50	58 —
„ galicyjsk. hipotecznego	—	— —
„ dla obrotu ogólnego	84 —	86 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	69 25	69 75
„ państwowa St. 500 fr.	149 50	— —
Emissya z r. 1867	142 50	143 —
„ południowa St. 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	95 50
„ „ w srbr. 5%	104 —	104 5
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	97 25	97 75
Emissya II.	94 —	96 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 —	78 50
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	64 —	64 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 75	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 70	5 71

	płacą	żądają
Napoleondory	9 59	9 60
Suweryny angielskie	11 98	12 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 50	102 60
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 24 maja.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 59	5 69
Półimperyał rosyjski	9 64	9 84
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
„ papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 50	86 50
„ „ „ „ 4%	78 25	79 25
„ „ Banku hipoteczn.	87 80	88 60
Obligi indemn. bez kuponów	86 40	87 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	189 50	191 50
„ „ lwowsko-czern.	123 —	125 —
„ banku hipoteczn. gal	227 —	230 —

Warszawa 24 maja

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 85	97 15
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	168%	— —
„ „ nowe	93 —	93 30
kupon	211½%	— —
„ likwidacyjne	82 65	82 85
kupon	0 192⅔%	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	2 8 - -
„ „ „ 1866 „	— —	211 —

Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie,
ulica S. Anny, róg Jagiellońskiéj,
wydała i poleca na czerwiec:
Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego
przez W. O. Prokopa, kapucyna.
Wydanie drugie, 450 str. Druk wielki.
Cena 80 centów. (1385-3-10)

Ogłoszenie.

Ponieważ ogłoszona licytacya na przedsiebiorstwo budowy szkoły w Morawicy i Brzoskwini na dzień 5 maja br. do skutku nie przyszła, przeto ogłasza się takową powtórnie, która się odbędzie d. **1 czerwca br.** o g. 12 w południe w c. k. Starostwie w Krakowie przez składanie ofert pisemnych. Kwota fiskalna wykonać się mającej budowy w Morawicy wynosi 14950 złr. w. a. a w Brzostkowini 3561 złr. w. a. Bliższe warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w wymienionem c.k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w wadyum 10% ceny fiskalnej wynoszącem składać należy. (1398-2-2)

Z Rady szkolnej miejscowej.
W Morawicy dnia 21 maja 1876 r.

Ostrzeżenie.

Dowiedziawszy się że w Krakowie istnieją **weksle z moim podpisem,** oświadczam publicznie, iż są **sfałszowane** i ostrzegam każdego, do kogoby takie weksle przyniesiono, aby nie tylko ich nie nabywał, ale **fałszerza przyaresztował,** ponieważ ja nigdy żadnych weksli nie wydawałem i nie wydaję — zatem **wcale płacić za takowe nie będę,** a na wypadek mojej śmierci ani żona, ani sukcesorowie również płacić nie będą. (1401-2 3)

Ignacy Niedziałkowski.

Zmiana lokalu.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż dnia 26 kwietnia przeniosłyśmy nasz pensyonat do domu bankowego przy ulicy **Krupniczej** pod **Nr. 158** na pierwsze piętro, a urządziwszy go zupełnie według wymagań szkolnych i potrzeb uczących się panienek polecamy go Szanownym Rodzicom i Opiekunom. (1305-2-3)

Kornelia i Marya Mayerberg,
utrzymujące pensyonat żeński w Krakowie.

Najtańsze źródło

Herbaty lądowéj, Rumu, Araku, Cukru, Kawy, Czokolady, Win różnych i Likierów w hurtownym składzie **także częściowo.**
Wartalski i Wiśniewski, ul. Bracka 156.
(1361-5-10)

z roku 1876

wody mineralne

Jan Janiga

Rynek, Krzysztofory
poleca swój wielki wybór Wód Mineralnych krajowych i zagranicznych.

Tegoroczne po cenie zniżonej. (1311-3-6)

po cenie zniżonej

z roku 1876

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (932 77-)

Na wiedeńskiej powszechnej wystawie:
Medal za postęp i zasługę.

Maź kamienna,

(pokost uniwersalny)
uprz. w Austryi-Węgrzech i Niemczech.
Najlepszy uznany środek do pokostowania dachów z papy, drzewa i żelaza.

I. gat. kamiennej papy na dachy

w zwojach i tabliczkach, gwoździe do papy na dachy, szczotki do pokostowania, asfalt i najlepszy smołowiec z węgli kamiennych;
najlepsze niebieskie
tłuszcze do wozów, oleje do machin i t. d.
poleca

Józef Fillèn

fabrykant i właściciel przywilejów
Karolinenthal bei Prag.
Pokrywania dachów i reparacye papą dachówkową przyjmuje za ugodzeniem i za *poręczeniem szybko i jak najtaniej* mazią kamienną wykonywa. (685-6-12)

We Czwartek d. 25 maja w czasie przechadzki wieczornéj na plantach,

zgubiono

pudełeczko srebrne na zapałki,

ażurowéj roboty, pełne zapałek.

Ponieważ zgubiony przedmiot ma dla właściciela **pamiątkową** wartość, przeto łaskawy znalazca, któryby zechciał oddać rzeczone pudełeczko w *Administracyi „Czasu“*, może być pewnym nagrody, **jakiej sam zażąda.**

Dom Zleceń i Skład Nasion

J. Jerzmanowskiego
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 263.

Na liczne dochodzące mnie zapytania listowne, czy znajdują się jeszcze na składzie nasiona — dla oszczędzenia czasu i korespondencyi oświadczam, że nasiona cennikiem moim na r. b. objęte, na każde żądanie dostarczone być mogą spiesznie, pocztą lub koleją, mianowicie zaś:

Koński ząb, Buraki pastew. wiel. żółte, okrągłe Aherndorfskie, **Buraki wiel.** żółte podług., **Buraki** żółte owalne z **Barres** we Francyi, **Marchew** olbrzymia pastew. angiel., **Turnipsy** angiel. w 3ch oddzielnych gatunkach. **Rzepa szwedzka** (Ratabaga), **Rzepa** jesienna (ściernianka), **Brukiew** wielka żółta szwedzka, **Sporek** wielki, **Esparceta, Łubin** żółty, **Mohar, Siemie** lniane rygskie, **Konopie** olbrzymie, **Gorczyca** czarna i biała.

Nasiona traw pastewnych, jakoto: **Rajgrasy** angiel., francus. i włoski, **Mietliczka, Stokłosy, Kostrzewy, Wikliny, Mięszanki** z traw itd. **Nasiona warzywne, strączkowe i kwiatowe.** (1319-1-5)

PROPINACYA

w Gładyszowie, gdzie przerzyna gościniec od Gorlic do Węgier, z wyszynkiem w czterech karczmach dworskich i w Zdyni, gdzie liczne jarmarki na bydło się odbywają, z traczem nowo wyrestaurować się mającym, do którego parę morgów lasu pięknego się daje — tudzież **propinacya** w Męcinie, gdzie liczne są kopalnie ropy, w czterech gminach wykonywana, są z wolnej ręki do 1 lipca 1876 r. **do wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość w administracyi dóbr Kobylanka poczta Gorlice. (1397-1-3)

Do sprzedania majątek Sowina

składający się z dwóch folwarków, pola ornego 285 morgów, 15 morgów łąk, 300 morgów lasu, budynki w dobrym stanie, zasiewy ozime i wiosenne, propinacya w 3 karczmach czyniąca 200 złr. rocznie. Ogród owocowy i warzywny, bez inwentarza. Majątek odległy od stacyi kolei Dembica 5 mil gościńcem do Kołaczyc, zkąd ½ mili na miejsce. Blizko połowa ceny kupna przy gruncie pozostaje. Zgłosić się pod **L. J. O.** poste restante **Jasło.** (1411-1 3)

Kamienica 2-piętrowa

przy rogu ulicy Różannéj i Ś. Rocha pod L. 420, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 348 w sklepie. (1416-1-3)

Kaszel zadawniony

i połączone z tymże cierpienia ustępują w krótkim czasie bez używania aparatu pneumatycznego, bez wód mineralnych i bez kuracyi żentycznej, po użyciu odpowiednich środków przyrodo-lekarskich, które wskaże bezpłatnie osobiście zgłaszającym się słabym, badacz przyrody w **Jarosławiu Ad. Cieleski.** (1405-1-6)

Swoszowice.

Kąpiele siarczane w Swoszowicach, sławne z swoich skutków leczniczych na reumatyzmy, artryzys, gościec, kiłę itd., otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1876 r. Zarząd postarał się o wszystkie wygody i dobrą restauracyę. (1417-1-3)

Całe Isze piętro

z meblami lub bez, **jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia** pod Nr. 10, Rynek główny. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1390-3-4)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (432-11-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (150-19-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Miejsce lecznicze Bardyów

(BARTFELD)
alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty
w WYŻSZYCH WĘGRZECH.
Pora kąpiel. rozpoczyna się w połowie maja.
Napełnianie i rozsyłka wód na wszystkie strony po umiarkowanych cenach.

Bliższych szczegółów o leczeniu, zamówienia na mieszkania i t. p. udziela najlepiéj Zarząd kąpielowy. Zamówienia na wodę tę, obfitą w żelazo, którą nabyć można we wielu składach wód mineralnych, uskutecznia **M. Katscher,** dzierżawca kąpielowy w Bardyowie (Bartfeld). (1104-4-6)

Kosiarki Kirby (Burdik)

nowe, poprawne, z kutą ośką (sztuk 7), tudzież inne rolnicze maszyny wysprzedaje, z powodu rozwiązania się, za połowę cen pierwotnych i kredytuje z tego 2|4 do 1go października t. r.

Spółka dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 6. (1316-2-3)

SYROP I WINO DUSARTA

z mleko-fosforanu wapna.

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły lekarzom szpitali paryskich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciw-blednicznych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **dzieci bladych,**
Dla **krzywicznych,**
Dla **młodych dziewcząt** w czasie rozwoju,
Dla **kobiet delikatnych,**
Dla **mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka,
Dla **ozdrowieńców,**
Dla **starców osłabionych,**
W **chorobach piersi,**
W **trudnem trawieniu,**
W **braku apetytu,**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem** i **utratą sił,**
W **złamaniach dla przywrotu kości,**
W **zabliźnianiu ran.** (152-22-22)

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha. Baisera i Zyg. Ruckera — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.



Na żądanie Szan. Publiczności odbywać się będą przedstawienia jeszcze do niedzieli 28
w sali ogrodowéj Frübecka
z nadzwyczajnie tresowanemi (1294 3-4)
psami Diana, Sznapsl i Frieda.
Cena: I. miejsce 40 c., II. miejsce 20 c. *F. PATEK.*

Promotio in ab- et praesentia

jako **Dr. filozofii, prawa i medycyny,** dla urzędników, prawników, duchownych, nauczycieli wyższych szkół, chemików, politechników, aptekarzy, doktorandów, lekarzy itd., którzy na europejskich uniwersytetach łatwiejszym sposobem i ściśle co do przepisów pragną osiągnąć promocye. Najdokładniejsze, stosunkom osobistym odpowiednie wskazówki i rady (pomocy) udziela zawsze, jednakże tylko przy równoczesnem załączaniu 10 złr., oraz biegu życia (świadectw). (1396)

Dyrektor Claisé *w Wrocławiu, Paradiesstrasse 14.*

Bracia Stern | Louis Stern

w **Wrocławiu,** Neue Oderstr. 10. | w **Krakowie,** Rynek główny L. 17.

Wyrób i skład machin gospodarczo rolniczych, jeneralna ajencya i skład amerykańskich i angielskich machin.

Najtańsze źródło nabycia gospodarczo-rolniczych machin i poprawnych sprzętów rolniczych wszelkiego rodzaju, trwałéj i w praktyce wypróbowanéj konstrukcyi i wykonaniu. Stałe i przenośne machiny parowe rozmaitéj wielkości. Cenniki darmo i opłatnie. (1307-1-5)



Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademią Nauk Przyrodzonych
I PRZEZ INSTYTUT FRANCUZKI



PREPARACYOM WINA Z CHINĄ

DOZOWANYM
OSSIANA HENRY
Członka Akademii Medycznéj Paryzkiéj
Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.

WINO z CHINĄ DOZOWANE
OSSIANA HENRY
Posiada wyższość nad wszelkiemi preparacyami chiny z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długiem i mozolnem powrocie do zdrowia*, etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

WINO z CHINĄ i ŻELAZEM
OSSIANA HENRY
Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyi żelazistych przeciw *zubożeniu krwi.* Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej nicmocy* i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FOURNIER od 1840 r. jest jedynem lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa.

W PARYŻU, ulica **d'Anjou-St-Honoré 56**; *w Warszawie*, w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie*, w apt. P. Mikolascha; *w Krakowie*, w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu*, w aptece P. Dra Mankiewicza.

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (154-10-)

HEMOROIDY

uśmierza się w dni kilka i leczy przez użycie PIGUŁEK i POMADY Dra A. LEBEL, który przyjmuje chorych, w Paryżu 113, ulica Lafayette. Przeczytać MONOGRAFIĄ HEMOROIDÓW, 20 wydanie, 1 tom in 8o, 4 franki. (699-11-26)

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIECZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

(429-13-)

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE

rue de Seine, 31 w Paryżu.

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a niezawodnéj skuteczności, **przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka itd.**

3 franki pudełko, ze 100 pereł złożone, w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka*; w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Gallego* i *Mrozowskiego*; w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*; (430-14-20)

NABIAŁ.

Z dniem 3im Maja, w sklepie „POD OPATRZNOŚCIĄ“ przy ulicy Floryańskiéj Nr. 337, otwartą została **sprzedaż nabiału,** dostawianego regularnie z pobliskiego majątku, codziennie o godzinie 7éj rano, po cenach następujących:

za 1 litr mleka świeżo dojonego 7 c.
„ „ „ śmietanki . . . . 28 „
„ „ „ mleka zbieranego . 4 „

Mleka kwaśnego, śmietany, chleba wiejskiego i masła do herbaty; dostać można codziennie od g. 6éj zrana do 9éj wieczór. (1219-4-6)

Dworek

ćwierć mili od Krakowa, w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, obejmujący 5 morgów gruntu, z odpowiednim inwentarzykiem i zasiewami, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u p. *Michała Szabo*, przy rogu ulicy Wolskiéj pod Nr. 72/3, III. (1216-4-5)

Poszukuje się praktykanta

do Handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicza w Bochni.** Pożądanem by było, aby takowy 2 klasy wydziałowe lub gimnazyalne miał ukończone i 13 do 15 lat liczył. (1389-3-6)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur. aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w składach materyałów aptecz. pp. Gallego i Spiessa — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (128-43)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 25.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (129-8)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-8-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Choroby dzieci.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak **chrzan** i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie: **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** a znanych powszechnie pod nazwiskiem żołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (151-22-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Stowarz. Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Biuro Umieszczeń

Nauczycielek i Bon,

zostające pod kierunkiem p. *M. Holskiéj*, przy ul. Sławkowskiéj Nr. 267 I. piętro, zawiązawszy rozległe stosunki z krajem i zagranicą, mianowicie: Paryżem, Genewą, Berlinem, Poznaniem, Dreznem itd. itd. i zapewniając wszelką punktualność we względzie zleceń, — uprasza Szanowną Publiczność o liczne poparcie; nauczycielki zaś zgłaszające się do tegoż Biura, zechcą już tem samem przyczynić się do rozwoju Stowarzyszenia, mającego ich własne dobro na celu. (1267-2-)

Wydział Stowarzyszenia.

Wieś Zborówek

mila od Wieliczki przy gościńcu położona, osobne ciało tabularne, gleby pszennéj 153, łąk i pastwisk 10 morgów obejmująca, z nowo murowanym dworem i stajniami oraz budynkami gospodarczemi i inwentarzami, jakoteż z zasiewami, jest z wolnéj ręki bez pośrednictwa **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie poczta **Gdów.** (1395 2-4)

DOBRA

przy kolei i gościńcu, składające się z 3ch folwarków, osobno lub razem z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w „Ajencyi Dzienników J. Polińskiego“ we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. (1376-2-2)

Aparata inhalacyjne,

KLISOPOMPY METALOWE I GUMOWE,
Pończochy elastyczne,
Przyrządy do wyrabiania w domu wody sodowéj,
LUSTRA I WIANKI MACICZNE;
Francuskie
Bandaże na ruptury,
Suspenzorya,
Strzykawki szklanne i cynowe,
Pompy pokarmowe
itp. artykuły poleca Handel p. f.
J. SCHAITTER i SPÓŁKA
w Rzeszowie. (1254-2-6)

Wiedeń.

Hôtel Erzherzog Carl

Kärnthnerstrasse, w środku miasta.

Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.

(1107-7-24) **Steininger & Laferl.**

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. **Dr. Bisenz,** Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung **die geschwächte Manneskraft** (Impotenz) sowie alle **geheime u. Hautkrankheiten.** Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch brieflich durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt. Werk (6. Auflage): **Die geschwächte Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung von Dr. Bisenz. Preis 1 fl. (934 31-100)

W WIEDNIU

Ringstrasse, Schottenring Nr. 3

Hôtel de France

Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny. (1083-10-50)

Wichtig für Kranke.

Allen Kranken wird das Buch:
Dr. Retau's „Selbstbewahrung“
oder **„Hilfe in allen Schwächezuständen des männlichen Geschlechts“,** Preis 2 fl, angelegentlich empfohlen.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung oder von **G. Poenicke's Schulbuchhandlung, Leipzig.**

Dieses Buch wurde von **Regierungs- und Wohlfahrtsbehörden** empfohlen. Man achte genau auf den Titel. (H. 31940)

In **Krakau** vorräthig in **J. Wildt's** Buchhandlung *(A. Otremba).* (1100-3-10)

Sirop du Dr FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*. (549-12-)

Pierwsza c. k. uprzywilejowana

fabryka mebli żelaznych i odlewarnia metalów

Aug. Kitschelt's Erben

Rudolf Kitschelt, **założona w roku 1835,**
c. k. nadw. dostawca



najdawniejsza i *największa* ze wszystkich fabryk mebli żelazn. w Austryi-Węgrzech na wied. wystawie powszechnéj jedna tylko medalem za postęp odznaczona

w Wiedniu, FABRYKA: *VIII., Laudongasse Nr. 36,*
w Wiedniu, SKŁAD: *I. Kärntnerstrasse 46, Heinrichshof*

rozsyła na żądanie darmo i opłatnie *illustrowane cenniki mebli żelaznych,* tudzież *towarów odlewanych z żelaza i cynku, których ceny od Marca 1876 znacz. zniżonemi zostały*

Wyciąg z nowego cennika 1876 r.

Nr.	*Meble ogrodowe:*	złr. c.
8.	Stołek ogrodowy do składania, lakierow.	3 50
8.	Stół ogrodowy 24"/26"	10·—
31.	Ławka ogrodowa z lanego żelaza	8·—
22.	„ „ z giętego żelaza	11·—
5.	Namiot ze stolikiem, dachem i zasłoną	90·—
14.	Najnowszy garnitur z siedzeniem na sprężynach stalowych, 1 kanapa 30 złr., 1 fotel 15 złr., 1 krzesło	9·50
1.	Ornament do grządek kwiatowych	—·18
2	Fotel na kółkach do powożenia	58·—

Nr.	*Meble pokojowe:*	złr. c.
1.	Podst. do umywalni, lakier. nakształt orzech.	5·—
2.	Umywalnia	6 75
1.	Wielki podstawek na suknie	7·—
3.	„ „ i paras.	12·—
1.	Żelazne łóżko dla służącego	6·50
16.	Łóżko ze ścianami z blachy, pięknie orzechowo lakierowane	19·—
20.	Łóżeczko dziecinne z siatką	12·—
24.	Kołyska z siatką lakierowaną	13·—
6.	Umywalnia dla dzieci lakierowana	4·75

Meble na podróż, meble salonowe, kręte schody, figury do wodotrysków, świeczniki artystycznie wykonane z odlewu cynkowego. (697-7-8)